

# KALWARIAN



**Redakcja:**

Stanisław Chyczyński (redaktor naczelny)  
Krystyna Duda  
Rafał Gralewski  
Stanisław Sypniewski

**Okładka:**

Maciej Malec, Jarosław Jagła

**Fotografie:**

Krystyna Duda, archiwum TPKZ

**Wydawca:**



Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej  
ul. Mickiewicza 2  
34-130 Kalwaria Zebrzydowska

*Wydano w ramach zadań zleconych Towarzystwu Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej  
przez Radę Miejską i Burmistrza Miasta finansowanych z budżetu Gminy Kalwaria*

**ISSN 1899-8097**

**Skład i druk**

Zakład Introligatorski  
Jerzy Szydłowski  
Piotr Stanisław  
30-128 Kraków, ul. Przybyszewskiego 17a



nakład 100 egz.

# KALWARIARZ



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE  
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

NR 13 ROK 2019







## SŁOWO WSTĘPNE

# TRZYNASTY...

Numer trzynasty – czy aby nie pechowy? Drzewiej w domach publicznych i hotelach nie było pokoiów nr 13. W samolotach nie instalowano foteli o tym numerku. Piątek trzynastego uchodził za szczególnie pechowy dzień, więc unikano wtedy oświadczeń czy egzaminów. To były czasy kwitnących zabobonów, białogłowego ciemnogrodu, zaślepionego średniowiecza. Dziś mamy społeczeństwo oświecone i zeświecczone, postępowe, nowoczesne, wyedukowane. Nikt już nie wierzy w szczęśliwe siódemki i pechowe trzynastki...

Niniejszy nr jest typowym wcieleniem „Kalwariarza”, w którym znajdziecie, Państwo, standardowe „działki” i działy. Jak zwykle prezes TPKZ zdaje sprawę z rocznej działalności stowarzyszenia, prezes honorowy przypomina pierwszą pielgrzymkę Papieża do sanktuarium MB Kalwaryjskiej oraz relacjonuje kolejny Letni Festiwal Muzyczny. Staramy się skrupulatnie odnotowywać wszelkie jubileusze – te małe i te duże, jak również odkurzać (woskowe) figury zasłużonych z (wirtualnego) muzeum Ziemi Kalwaryjskiej. Tym razem ponadto prezentujemy wiersze b. płodnego (literacko) Seniora, którego casus jest mocnym dowodem słynnej tezy Edwarda Stachury: „Każdy jest poeta”. Na szarym końcu drukujemy taksujące opinie o publikacjach tematycznie związanych z naszą Kalwarią. Serdecznie zapraszam do lektury –

**Stanisław Chyczyński**



## SPRAWOZDANIE

# ZADANIA ZREALIZOWANE W ROKU 2018 PRZEZ TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ zlecone przez burmistrza miasta, umowa nr 1/2018 z dnia 24 stycznia 2018 r.

Zadania te dotyczyły: **Kultywowania tradycji lokalnych, ochrony dóbr kultury oraz organizacji wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych.**

Zrealizowano je w następujący sposób:

- Prowadzono Izbę Muzealną, która jest jednocześnie lokalem Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej. Znajduje się tutaj stała wystawa, na której zgromadzono meble, elementy wyposażenia warsztatu stolarskiego, przedmioty codziennego użytku oraz obrazy, plakaty i zdjęcia dawnej Kalwarii. Lokal przy ul. Mickiewicza 2 jest miejscem klubowych spotkań członków i sympatyków Towarzystwa; tutaj odbywały się liczne imprezy kulturalne, spotkania z młodzieżą oraz wystawy czasowe – malarstwa, rzeźby i fotografii.
- Powiększono ekspozycję Izby Muzealnej o nowe zbiory, a księgozbiór Towarzystwa o liczne egzemplarze. Oprawiono w czterech księgach czasopisma regionalne.

W roku 2018 **Izbę Muzealną zwiedziły** osoby prywatne, grupa Francuzów, dzieci i młodzież szkolna z opiekunami. Uczniowie zgłębili wiedzę w tematach: „Fundatorzy Kalwarii Zebrzydowskiej”, „Wojciech Weiss oraz artyści kalwaryjscy”, „Historia rzemiosła kalwaryjskiego”. Prelekcję dla uczniów przygotowali Krystyna Duda i Stanisław Sypniewski.

- Gromadzono dokumenty związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej i dokumentowano bieżące wydarzenia w mieście poprzez wykonanie fotografii oraz filmu video. Dokumenty opisane wzbogaciły archiwum Towarzystwa.



- Kultywując **tradycje bożonarodzeniowe naszego regionu** dn. 18 stycznia 2018 r. zorganizowano **Wspólne Kolędowanie** członków i sympatyków Towarzystwa. Wystawa kartek świątecznych, choinka oraz pięknie przybrane stoły stworzyły uroczysty nastrój. Wspólne kolędowanie wspomagał śpiewem zespół **Sami Swoi** z Przytkowic, przygrywali: **Marian Górkiewicz, Adam Kurowski oraz Fryderyk Rudecki**, uświetniając to spotkanie. W imprezie wzięło udział ponad 50 osób.
- 20 stycznia członkowie TPKZ uczestniczyli w **spotkaniu opłatkowym Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury** w Krakowie, w Bibliotece Wojewódzkiej na Rajskiej.
- Podtrzymując tradycje lokalne, 8 lutego br. zorganizowano w lokalu Towarzystwa tradycyjny **tłusty czwartek** oraz ostatki dla członków i zaproszonych gości, tzw. zapusty.
- 8 marca 2018 r. (w czwartek) męska część TPKZ zorganizowała **Dzień Kobiet**. Paniom złożono życzenia i wręczono kwiaty; była kawa, herbata i domowe ciasto.
- Przygotowano wspólny wyjazd **K R Y S T Y N** na **XXI Ogólnopolski Zjazd w Olsztynie** w dniach 11-14 marca 2018 r. Wyjechało 5 osób z naszego terenu.
- Z okazji Świąt Wielkanocnych opracowano graficznie i wykonano 35 kart świątecznych, które wysłano z życzeniami do sponsorów, współpracujących organizacji oraz zaprzyjaźnionych Towarzystw z terenu Małopolski i nie tylko.
- 4 kwietnia 2018 r. długoletnia i zasłużona członkini Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej p. **Anna Żurek obchodziła 90. urodziny**. W tym uroczystym dniu członkowie zarządu Towarzystwa, w osobach: Krystyna Duda – prezes, Aleksander Cimer – wiceprezes i Barbara Drozdowska – sekretarz, odwiedzili Jubilatkę, wręczyli kwiaty i złożyli życzenia.
- W kwietniu odbyło się **Walne Zebranie Sprawozdawcze** Członków Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej za 2017 r.
- 28 kwietnia 2018 r. Towarzystwo zorganizowało **IX Pielgrzymkę Regionalnych Towarzystw Ludzi Kultury do Sanktuarium Kalwaryjskiego**. Uczestniczyło w niej ok. 150 osób z zaprzyjaźnionych Towarzystw.
- W przeddzień **święta 3 Maja** w siedzibie Towarzystwa zorganizowano wspólne **Patriotyczne Śpiewanie**. 3 maja członkowie Towarzystwa wzię-



XXVI Sesja Naukowa Młodzieży. Nauczyciel Jerzy Zajda z uczniami szkoły w Zebrzydowicach

li również udział w uroczystości, zorganizowanej przez władze miasta, pod tablicą upamiętniającą uchwalenie konstytucji; złożono kwiaty. W godzinach wieczornych, wraz z zespołem „Sami Swoi”, uczestniczyli w tradycyjnym majówkowym śpiewaniu pod kapliczką na zakrzowskim Bugaju, przy posesji państwa Kurowskich.

- Na zaproszenie prezesa MZRTK w Krakowie, 9 czerwca **członkowie Towarzystwa uczestniczyli w wycieczce** do Rudawy, Krzeszowic, Alweri, Wygiełzowa i Zatora. Zwiedzano muzea, zabytkowe kościoły, klasztor i skansen. Wycieczkę zakończono w „Energylandii”.
- W ramach obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, 7 czerwca 2018 r., w 39. rocznicę I pielgrzymki św. Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej, Towarzystwo w swojej siedzibie zorganizowało dla szkół gminnych **XXVI SESJĘ NAUKOWĄ MŁODZIEŻY „Ocalić od zapomnienia”**. Sesja polegała na wygłoszeniu referatu, przygotowaniu wywiadu lub prezentacji multimedialnej przez jedną osobę lub zespół. Tematem wiodącym były „Sylwetki i osiągnięcia ludzi zasłużonych dla Kalwarii Zebrzydowskiej i okolicy”. W sesji wzięli udział uczniowie ze Zespołu Szkół nr 3 w Przytkowicach, nr 7 w Barwałdzie Średnim i nr 4 w Zebrzydowicach.



Imieniny Krystyn w hotelu TATARSCY

- Prezes Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej Krystyna Duda dn. 23 czerwca 2018 r. uczestniczyła w uroczystości **5-lecia otwarcia Izby Muzealnej w Tomicach**. Gospodarzom imprezy złożyła życzenia i wręczyła pamiątkowy dyplom wraz z albumem „Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia”.
- Dwunaste **Wspólne Imieniny Krystyn** solenizantki z miasta i gminy świętowały 24 lipca 2018 r. w sali bankietowej hotelu „Tatarscy” w Kalwarii Zebrzydowskiej. Posiadaczki tego uroczego imienia przyjechały do Kalwarii z Katowic, Krakowa, Wadowic, Bielska-Białej. Co ciekawe, przybyła też Krysia z Koszalina, a nawet z Norwegii. Solenizantom przygrywali do tańca grajkowie z zespołu regionalnego „Sami Swoi” z Przytkowic. Na obficie zastawionym szwedzkim stole nie zabrakło, jak co roku, tradycyjnie kiszonych ogórków, z których Kalwaria od dawien dawna słynęła. Ogórki własnej hodowli zostały przygotowane wg starej receptury przez Krystynę Mirochę z Zarzyc Małych.
- 9 sierpnia w siedzibie Towarzystwa zorganizowano wernisaż wystawy fotograficznej Macieja Malca pt. „**Barokowe Kalwarie**” – Zebrzydowska, Pałacowska, Wejherowska i z Góry św. Anny. Wystawa, czynna do końca sierpnia, cieszyła się szczególnym zainteresowaniem; zwiedziło ją ok. 200 osób.





Wernisaż wystawy Macieja Malca (w środku)

- 23-25 września 2018 r. prezes Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej Krystyna Duda i honorowy prezes Stanisław Sypniewski gościli w Legnicy na **XI KONGRESIE STOWARZYSZEŃ REGIONALNYCH**. Na tę uroczystość Stanisław Chyczyński przygotował referat pt. „*Czy ruchy regionalistyczne mają przyszłość?*” Podczas inauguracji kongresu został odznaczony członek TPKZ, redaktor naczelny „Kalwariarza”, **Stanisław Chyczyński**, odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przez wicepremiera, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Piotra Glińskiego. Odznaczenie odebrała prezes TPKZ – Krystyna Duda.

Na kongresie stowarzyszenie zaprezentowało swój dorobek w dziedzinie publikacji, a zarazem promowało swoją Małą Ojczyznę – Kalwarię Zebrzydowską.

- 11 października 2018, po raz drugi w tym roku, zorganizowano jesienne **ognisko integracyjne u Olka**, dla członków i sympatyków TPKZ. W tym dniu świętowano 80. urodziny gospodarza – wiceprezesa TPKZ, Aleksandra Cimra. Nie zabrakło życzeń, kwiatów i prezentów. Ponadto tradycyjnie pieczono ziemniaki w ognisku, prażonkę w garnczku i kiełbaski na rożnie.



Stanisław Chyczyński (z lewej) odbiera odznaczenie

(foto J. Dyrłaga)

- 12 października 2018 r. na uroczystej akademii z okazji Dnia Nauczyciela, w Starym Kinie, burmistrz miasta dr hab. inż. Augustyn Ormanty, wraz z zarządem Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, wręczył Stanisławowi Chyczyńskiemu honorową odznakę **„Zasłużony dla Kultury Polskiej”**.
- Delegacja zarządu Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, w osobach: Krystyna Duda – prezes, Radosława Wojtas – skarbnik, uczestniczyła dn. 13 października 2018 r. w  **jubileuszu 40-lecia Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowskiej**. Jubilatom złożono życzenia i podziękowano za owocną współpracę oraz wręczono pamiątkowy dyplom wraz z albumem „Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia”.
- 16 października członkowie Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej uczestniczyli w  **jubileuszu 70-lecia Biblioteki Publicznej im. Stanisława Wyspiańskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej**. Z tej okazji zarząd Towarzystwa podziękował dyrekcji i pracownikom biblioteki za dotychczasową współpracę, wręczając pamiątkowy dyplom.
- 20 października 2018 r. członkowie Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej wzięli  **udział w wycieczce zorganizowanej przez**



**MZRTK – Poznajemy Małopolskę Zachodnią.** Uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto Krzeszowice i park zdrojowy, kościół oo. Karmelitów w Czernej, zabytkowe kościoły w Paczółtowicach, Raclawicach i Przegini, muzeum PTTK w Ojcowie oraz zamek w Pieskowej Skale.

- W ramach cyklu **kultywowanie tradycji patriotycznych** 8 listopada 2018 r. w siedzibie Towarzystwa odbyło się **„Wspólne patriotyczne śpiewanie”** dla uczczenia Święta 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Teksty pieśni i piosenek były wyświetlane na ekranie. Śpiewających wspomagał, mocny wokalnie i muzycznie, zespół **„Sami Swoi”** z Przytkowic oraz chór żeński z Leńcz. Uczennica z SP w Zebrzydowicach, Judyta Bieniewicz, zaśpiewała dwie piosenki przy akompaniamencie gitary p. Andrzeja Jaskiernego. W spotkaniu wzięło udział ponad 60 osób.
- Delegacja członków Towarzystwa wzięła udział w uroczystości patriotycznej, zorganizowanej przez władze miasta **z okazji Święta 11 Listopada**, w 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Po Mszy św. delegacja złożyła wiązanekę kwiatów pod tablicą pamiątkową.
- 17 listopada 2018 r. delegacja zarządu TPKZ, w osobach: Stanisław Sypniewski – prezes honorowy i Radosława Wojtas – skarbnik, uczestniczyła **w jubileuszu 15-lecia działalności Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie**. Jubilatом złożono życzenia i podziękowano za owocną współpracę, wręczono pamiątkowy dyplom oraz albumy „Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia”.
- 29 listopada w lokalu Towarzystwa zorganizowano **Wieczór Wspomnień** z cyklu **„Ocalić od zapomnienia”**, podczas którego wspomniano osoby zasłużone dla Kalwarii Zebrzydowskiej i okolic. W tym roku wspomniano Edmunda Jamroza oraz bliskich i znajomych walczących za Ojczyznę, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 30 listopada 2018 r. delegacja zarządu TPKZ, w osobach: Aleksander Cimer – wiceprezes, Barbara Drozdowska – sekretarz, wzięła udział **w obchodach 120-lecia założenia w Kalwarii Zebrzydowskiej gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”**. Uroczystość odbyła się w Zespole Szkół i Placówek Oświatowych im. Mikołaja Kopernika. Przedstawiciele TPKZ po Mszy św. złożyli wiązanekę kwiatów przed tablicą upamiętniającą działalność „Sokoła”, umieszczoną na budynku Hali Sportowej ZSiPO.
- Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku opracowano





graficznie i wykonano 35 kart świątecznych, które wysłano z życzeniami do dobroczyńców i zaprzyjaźnionych Towarzystw z terenu Małopolski i nie tylko.

- Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w 2018 r. złożyło **trzy projekty dotacyjne**: do LDG „Gościniec 4 Żywiołów” w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 SWM, do Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra” oraz programu „Niepodległa”.
- Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w 2018r.patronowała w projekcie **„Historia jest kobietą”**, realizowanym przez Centrum Kultury, Sportu i Turystyki przy wsparciu finansowym Muzeum Historii Polski, w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.
- W celu popularyzacji naszych działań oraz materiałów pokonkursowych wydaliśmy **Pismo Społeczno-Kulturalne TPKZ „Kalwariarz” nr 12/rok 2018**.

W imprezach organizowanych w ramach zadań zleconych brało udział od 30 do 200 osób. Wystawę zwiedziło ok. 800 osób.

Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w dalszym ciągu współpracuje z 3 Drużyną Harcerską „Badyle” z Kalwarii Zebrzydowskiej, z Urzędem Miasta, z Centrum Kultury, Sportu i Turystyki oraz Biblioteką Publiczną w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ponadto utrzymujemy kontakty z innymi Towarzystwami z terenu Małopolski i nie tylko. Uczestniczymy w pracach zarządu Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie.

Ważnym elementem działalności Towarzystwa jest współpraca ze szkołami z terenu naszej gminy oraz innych regionów. Stale pozyskujemy nowe eksponaty do zbiorów Izby Muzealnej. Archiwalia udostępniamy osobom piszącym prace magisterskie związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej.

Należy podkreślić, że wszystkie prace porządkowe, drobne naprawy, przygotowanie wystaw, dyżury oraz prowadzenie spotkań i imprez są wykonywane przez członków Towarzystwa **nieodpłatnie**.

**Krystyna Duda**  
(Prezes TPKZ)

Kalwaria Zebrzydowska, dnia 04.01.2019 r.



## CIEKAWOSTKI

# CZY BĘDZIE POMNIK ZEBRZYDOWSKIEGO?

O losach byłego „pomnika wdzięczności”, poświęconego bojownikom o Polskę Ludową (1962), pisaliśmy obszernie w poprzednim nrze „K”. Być może artykuł ten zainspirował członków Stowarzyszenia Niezależni Kalwaria do wystąpienia z inicjatywą budowy pomnika Mikołaja Zebrzydowskiego (na starym miejscu, gdzie obecnie stoją metalowe grzyby-kwietniki). Prezes Zbigniew Kochan, wspólnie z Andrzejem Buckim i Józefem Jamrozem, przystąpił do realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia. Pan burmistrz Augustyn Ormanty zaakceptował pomysł, a rada miasta zaakceptowała sprawę, przyjmując stosowną uchwałę. Prowincjał oo. bernardynów w Krakowie i kustosz klasztoru w Kalwarii zostali patronami honorowymi.

Członkowie Stowarzyszenia Niezależni Kalwaria chcieliby sfinalizować swoje zamierzenie w 2020 r., aby w ten sposób godnie uczcić 400-lecie śmierci sławnego starosty lanckorońskiego i wojewody krakowskiego. Dlatego bezzwłocznie przystąpili do rozprowadzania cegiełek na budowę obiektu i do pozyskiwania sponsorów. Są niezależni, więc usiłują wzniesić monument z uzbieranych pieniędzy, czyli bez obciążania budżetu miasta i gminy. Nie zwlekając, wykonawstwo zaproponowali wstępnie różnym mistrzom dłuta, ale w końcu wybrali prof. Karola Badynę z krakowskiej ASP.

Artysta ma spory dorobek w kategorii rzeźby pomnikowej, zarówno tej klasycznej, jak i nowomodnej. Np. zrealizował już kilkanaście ławek ze sławnymi ludźmi (Chopin, Piłsudski, Rubinstein etc.), które stanęły w różnych miastach kraju i świata. Jest też projektantem wszystkich poglądowych modeli najważniejszych zabytków Krakowa, jakie można znaleźć na Starym Mieście. Doświadczony twórca szybko wykonał roboczą wersję posągu, którą zaprezentował komitetowi już w sierpniu 2019 r. Rzeźba ze spiżu ma przedstawiać Mikołaja Zebrzydowskiego w najlepszym dla niego okresie: stojącego z podniesionym czołem, w kontuszu, zawiadaczającego szablą. Pod nim granitowy cokół z lapidar-



M. Zebrzydowski w ujęciu prof. K. Badyny



nym napisem. We czwartek 24 października 2019 r. odbyło się (na plebancji) otwarte spotkanie z władzami i mieszkańcami Kalwarii, na którym prof. Badyna zaprezentował gipsowy model sylwetki Zebrzydowskiego, natomiast pan burmistrz zadeklarował wsparcie dla uskutecznienia projektu.

Jak głosi słynne prawo fizyki Newtona, każda akcja wywołuje reakcję. Pomysł uhonorowania pomnikiem wielkiego fundatora Kalwarii, podjęty przez Niezależnych, błyskawicznie uaktywnił miejscowych egocentryków. Szybko opowiedzieli się jako nieprzejednani przeciwnicy upiększenia kalwaryjskiego rynku (za pomocą spiżowego monumetu). Miejmy jednak nadzieję, iż wbrew zabiegom oponentów uda się w końcu wznieść pomnik Wojewody – w centrum założonego przez niego miasta.

**Stanisław Chyczyński**



Przykładowa cegiełka (projekt SJC) na budowę pomnika Zebrzydowskiego





## ZAPISKI Z HISTORII

STANISŁAW SYPNIEWSKI

# PIERWSZA PIELGRZYMKA PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Lata siedemdziesiąte XX w. stanowią swoisty etap w dziejach Polski. W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej rządziła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Władze centralne musiały spełniać dyrektywy i polecenia kierowane z Moskwy – stolicy Związku Radzieckiego. Dominowała doktryna komunistyczna, która zwalczała Kościół Katolicki wszelkimi metodami, niekiedy bardzo brutalnymi.

Wybór metropolity krakowskiego kardynała Karola Wojtyły 16 października 1978 r. na Stolicę Piotrową został uznany za zagrożenie dla ówczesnego systemu. Jan Paweł II od momentu wyboru bardzo pragnął przybyć do swojej Ojczyzny. Jednak pierwszą pielgrzymkę zagraniczną zrealizował do Meksyku, gdzie przyjmowany był bardzo gościnnie. Papież chciał odbyć swoją pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny w maju 1979 r. na uroczystość 900. rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, którą ogłosił sam jako metropolita krakowski. Jednak władze PRL nie zgodziły się na ten termin, ponieważ św. Stanisław był symbolem oporu Kościoła wobec władzy świeckiej. Władze w Moskwie w ogóle nie chciały zgodzić się na przyjazd Papieża do Polski. Mimo to władze PRL i Kościół uzgodniły termin pielgrzymki Jana Pawła II na 2 – 10 czerwca 1979 r. Jednak trasa jej przez dłuższy czas była sporna. Władze świeckie nie wyraziły zgody na odwiedzenie przez Papieża Piekar Śląskich, Trzebnicy, Nowej Huty czy Osiedla 1000-lecia w Częstochowie. Na wyraźną prośbę władz PRL Ojciec Święty przybył do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau. Natomiast na swoje usilne żądanie mógł On pielgrzymować do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tworzyło psychozę niebezpieczeństwa związanego z przybyciem wielu osób na spotkania z Namiestnikiem Chrystusa. Dlatego chciano maksymalnie utrudnić poruszanie się pielgrzymów i ograniczano ich liczbę. Pomimo tego była to najbardziej owocna pielgrzymka Jana Paw-





Jan Paweł II pod klasztorem kalwaryjskim, 1979



ła II, bo „zmieniła oblicze tej ziemi”. Szare, brudne ulice i domy wielu miast i wsi zmieniły swój wygląd. Dzięki mieszkańcom, wbrew władzy, przybrały odświętny wygląd. Papież przyjmowany był wszędzie entuzjastycznie.

Stefan Kisielewski 11 VI 1979 w *Der Spiegel* napisał:

*Każdy po tej wizycie spodziewał się czego innego. Rząd, że odwróci ona uwagę od gospodarczego kryzysu. Prymas Wyszyński, że Kościół uzyska nowy status prawny i dostęp do środków masowego przekazu. Demokratyczna opozycja, że Papież przyłączy się do jej żądań o prawa obywatelskie. Kiedy wreszcie przyjechał, wszyscy daliśmy się wciągnąć bez reszty w ten wspaniały widok Mszy świętej celebrowanej przez Papieża w sercu komunistycznej stolicy. Więzionej dotąd w murach religii udało się po raz pierwszy wyjść na ulicę. Cud! Kiedy to było, że miasto występowało w tak spontanicznej i solidarnej demonstracji? „A gdzie są komuniści” – ktoś zapytał. Rzeczywiście – właściwe pytanie w kraju, w którym partia marksistowska liczy 3 mln członków. Nikt teraz nie będzie miał wątpliwości, że Kościół rządzi myślami narodu.*

O tym czasie pisze 20 lat później o Florentyn Pivosz – ówczesny kustosz Sanktuarium Kalwaryjskiego:

*W ów cichy wieczór 16 października 1978 r rzecz niemożliwa stała się faktem. Na urząd Namiestnika Chrystusowego wybrano krakowskiego Kardynała. Pierwszy nie-Włoch od prawie pięciu wieków będzie przewodniczył Kościołowi Powszechnemu. Pierwszy Słowianin na tym urzędzie. Pierwszy Polak. Rozdzwoniły się wszystkie kościoły. Wielu wyszło ze śpiewem na ulice. Polacy odzyskali, gnębią przez komunizm, godność.*

*Świat zaniemógł, Polska odżyła, ale Łaskę Bożą widać było szczególnie w Krakowie, a jeszcze bardziej w krakowskim, w Wadowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej.*

*Kardynał Metropolita Krakowski z Kalwarią był związany mocno i serdecznie. Opowie o tym osobiście w kilka miesięcy po wyborze już na miejscu, w samej Kalwarii. Pielgrzymował do tego sanktuarium przez całe swoje życie. Wędrował po Dróżkach jako chłopiec, jako ksiądz i jako Krakowski Ordynariusz. We wszystkich ważnych dla rodziny, a później dla biskupa sprawach udawał się z modlitwą do Matki Bożej Kalwaryjskiej. Zawsze był uważany za autentycznego czciciela kalwaryjskiego sanktuarium. On kochał to miejsce w sposób spontaniczny, miłością niewymuszoną przez żadne okoliczności.*

*Sanktuarium Kalwaryjskie i miasto Kalwaria Zebrzydowska nie tylko odzyskało swą godność, ale poczuło się wyróżnione. Główny strumień łaski Bożej spłynął właśnie w naszą stronę.*

*Wkrótce nowy Namiestnik Chrystusa Pana dał się poznać światu jako pielgrzym*



*i duszpasterz całego świata. W osiem miesięcy po swoim wyborze pielgrzymuje do swojej ojczyzny. Wcześniej był w Meksyku, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany. Na szlaku swojej polskiej pielgrzymki wyznaczył również Kalwarię. To był Jego własny wybór, to był Jego wyraz miłości do Kalwaryjskiego Sanktuarium.*

*Wówczas kalwaryjskie serce zabiło mocniej. Pierwszy raz w historii będzie Papież w Polsce. Kim jest Kalwaria uhonorowana pobytem następcy św. Piotra Apostoła?*

*Jest rok 1979. Pod względem politycznym czasy są bardzo ciekawe. Wprawdzie już nie szaleje okrutny komunizm, ale ustrój polityczny jest ten sam. Wybór na Papieża kogoś z kraju komunistycznego był dla tego ustroju ogromnym ciosem. Z jednej strony komuniści nie mogli się nie cieszyć gdy cała Polska była w euforii z powodu Polaka – Głowy Kościoła Powszechnego. Z drugiej strony ten wybór burzył wszelkie usiłowania ateizujące społeczeństwo polskie. Komuniści znaleźli się w dwuznacznej i skomplikowanej sytuacji. Nie wolno atakować Papieża, choć On im wiele psuje, ale też nie wolno dopuścić, by Papież uzyskiwał wpływ na społeczeństwo polskie. Należy więc wykazać poszanowanie Papieżowi i jak najbardziej ograniczać Jego znaczenie. Było to jednak płynięcie pod ówczesny polski prąd. W rezultacie działania władz nie odniosły planowanego skutku.*

*Wizyta Ojca Świętego została wyznaczona na czwartek 7 czerwca 1979 r. przed południem. Do tak ważnej wizyty należało się odpowiednio przygotować. Chyba po raz pierwszy w dziejach Kalwarii Zebrzydowskiej zostały tak żywo i spontanicznie połączone siły i zapał mieszkańców klasztoru i miasta. Byłem wówczas przełożonym kalwaryjskiego klasztoru i uczestniczyłem we wszystkich akcjach tamtych dni.*

*Ówczesny proboszcz kalwaryjski ks. Stanisław Szlachta pomógł w zorganizowaniu odpowiedniego komitetu społecznego, składającego się z mieszkańców Kalwarii, dla przygotowania papieskiej pielgrzymki. Jako proboszcz dobrze znał swoich ludzi i używał zawsze swoich pokoi dla przeprowadzenia spotkań samego komitetu lub jego sekcji. Nie było kłopotów przy naborze kandydatów do pracy. Ludzie zgłaszali się ochotniczo i chętnie. Widocznie ogólny entuzjazm udzielił się także mieszkańcom Kalwarii.*

*Powstał komitet społeczny dla godnego przyjęcia Ojca Świętego w Kalwarii. Głównym przewodniczącym został p. Jan Kłęcz. Sam komitet składał się z dwu zasadniczych sekcji: porządkowej i dekoracyjnej.*

*Przewodniczącym sekcji porządkowej został Stanisław Wojaś miejscowy stolarz. Celem działania tej sekcji było zabezpieczenie porządku podczas samej wizyty Dostojnego Gościa, wyznaczenie parkingów dla przybywających pielgrzymów oraz zabezpieczenie ruchu. Postanowiono, że główne zadania*





porządkowych przejmą strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych, z terenu gminy kalwaryjskiej oraz z innych miejscowości, m. in. OSP z Krzeszowa k. Suchej Beskidzkiej. Oczywiście, wszystkie zamierzenia komitetu, a zwłaszcza sekcji porządkowej, musiały być uzgadniane z Milicją Obywatelską i Służbą Bezpieczeństwa. Dlatego przedstawiciele komitetu, a z racji przyjętych obowiązków Stanisław Wojas, często spotykali się z ich funkcjonariuszami. Niemal wszystkie uzgodnienia zapadały ustnie, a niekiedy telefonicznie. Dlatego brak jest obecnie niezbędnych dokumentów i należy opierać się głównie o wspomnienia osób zaangażowanych w prace przygotowujące pielgrzymkę Papieża. Stanisław Wojas wspominał: *mimo, że uzgodniono wiele miejsc do parkowania w Kalwarii i poblizu, w dniu wizyty Ojca Świętego milicja zatrzymywała samochody już kilka, a niekiedy kilkanaście kilometrów od Kalwarii, twierdząc że nie ma już miejsca. Również w nocy z 6 na 7 czerwca zmieniono przepustki dla osób mogących się swobodnie poruszać samochodami, w tym członków komitetu społecznego. Nie było więc możliwości dostarczenia tych przepustek. Jednak w rzeczywistości nie stanowiło to wielkiego problemu. Ja nie mogłbym poruszać się samochodem po Kalwarii przed przyjazdem Papieża, bo nie miałem nowej przepustki. Jednak jeden z szefów milicji dał mi wzór przepustki i zaznaczył, abym przy okazywaniu zakrył palcem napis „Wzór”. W przygotowaniach wiele godzin spędzaliśmy na przekonywaniu Służby Bezpieczeństwa o potrzebie ułatwienia przybycia pielgrzymów. Różne zalecenia otrzymywał również klasztor. Stale powtarzano, że istnieje niebezpieczeństwo wynikające z dużej ilości ludzi, którzy mogli się stratować. Dlatego wymagano odpowiedniego zabezpieczenia medycznego. Miał powstać szpital polowy w rejonie cmentarza wojskowego z I wojny światowej. Władze kościelne i komitet społeczny twierdziły, że takiego niebezpieczeństwa nie ma, co wiadomo z praktyki, gdy na odpusty przybywają olbrzymie rzesze wiernych i nie ma zamieszania. Muszę stwierdzić, że wśród funkcjonariuszy było wielu pozytywnie nastawionych do wizyty Papieża i jak mogli to pomagali. Nie należało się spodziewać bardzo licznych tłumów pielgrzymów, gdyż w tym samym dniu Ojciec Święty był też w Wadowicach i Oświęcimiu. W innych dniach był w Krakowie i Nowym Targu. A utrudnienia czynione przez władze i propaganda zagrożenia powodowały, że jednak wielu pozostało w domach.*

O przygotowaniach służby zdrowia wspomina kierownik Przychodni Zdrowia w Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Drapa:

*...Niezwykłe zaangażowanie w przygotowanie uroczystego powitania Papieża na naszej kalwaryjskiej ziemi towarzyszyło wszelkim pomysłom i działaniom zarówno wśród mieszkańców przyozdabiających swe domy i ulice miasta, jak*



*i przedstawicielom władz, zakładów pracy i instytucji. W szczególny sposób wyróżniała się młodzież szkolna, na którą zawsze można liczyć w sytuacjach szczególnych.*

*Nie zabrakło również w tym czasie przygotowań pracowników służby zdrowia występujących z inicjatywami, niekiedy wyprzedzającymi polecenia władz. Na kilkanaście dni przed przyjazdem Ojca Świętego, dzięki bezinteresownej i ofiarnej pracy ponad zaplanowane godziny pracy brygady remontowej, zakończono remont wewnętrzny budynku, co gwarantowało poprawienie funkcjonowania ośrodka przy zabezpieczeniu ochrony zdrowia dla przybywających tłumnie na spotkanie z Pielgrzymem. Ekipa p. Morka czynem solidarnej współpracy wykonała elewację budynku przychodni.*

*Przy Dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wadowicach powołano Komitet Organizacyjny koordynujący pracę służby zdrowia na terenie Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Z wyprzedzeniem kilkudniowym przed terminem wizyty na naradach rozpracowano strategię zabezpieczenia medycznego całościowo i na poszczególne rejony dla służb medycznych. Wytypowano miejsca dla drużyn sanitarnych, grup obrony cywilnej strzegących porządku. Stanowiska pielęgniarek usytuowano w miejscach o dużym nasileniu ludzi przybywających w okolice ładowiska i klasztoru. Dyżurne pielęgniarki były wśród pielgrzymów na stoku Góry Ukrzyżowania i również w klasztorze.*

*Nadszedł upragniony dzień przyjazdu Papieża Jana Pawła II, Czcigodnego Gościa, Rodaka. We wczesnych godzinach rannych zgłosili się wszyscy pełniący w tym dniu dyżury zgodnie z podanym harmonogramem. Pogoda również dopisała. Piękne, czyste, bezchmurne niebo, na które zwrócone były oczy oczekujących przylotu helikoptera. Bezpośrednio nie miałem okazji uczestniczyć w uroczystym powitaniu. Wypełniając obowiązki na stanowisku kierownika przebywałem w budynku przychodni, gdzie przyjmowałem meldunki i wydawałem polecenia przez radiowęzeł. Wsłuchiwałem się także z radością w przekazywane informacje przez spikera z miejsc pobytu Ojca Świętego. Tak więc dopełniało się moje uczestnictwo w spotkaniu wraz z tak wielką rzeszą ludzi. Jednak w czasie objazdu karetką pogotowia ratunkowego z trudem forsującą przejazd wśród zgromadzonych ludzi miałem przelotną okazję ujrzeć rozpromienioną twarz i ręce Papieża w geście powitania przekazanego nam z odległości kilku metrów.*

*Nastawienie władz oraz sytuację w instytucjach obrazują wspomnienia Anny Pawlik – zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej w Kalwarii Zebrzydowskiej:*

*Przyjazd Papieża Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej w roku 1979 był niezgodny z obowiązującą w tym czasie ideą wychowawczą dzieci i młodzieży.*



Niemal cały tydzień poprzedzający to wielkie wydarzenie przez szkołę przewijali się przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i oświatowych. Rozmowy i ustalenia związane z tym wydarzeniem były poufne i były przeprowadzane z dyrektorem mgr. Bronisławem Ziębą, który wówczas pełnił również funkcję Gminnego Dyrektora Szkół. Ja, pełniąc funkcję zastępcy dyrektora szkoły w Kalwarii, otrzymałam od swojego zwierzchnika ustne polecenia związane z przyjazdem Papieża, a nauczyciele i inni pracownicy szkoły pisemne zarządzenie w książce zarządzeń. Oczywiście, w całym okresie poprzedzającym to wielkie wydarzenie nie mówiło się o niezgodności z ideą wychowawczą, a jedynie daleko posuniętą troską o zagwarantowanie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w drodze do szkoły i powrotnej do domu, ponieważ w tym dniu wszystkie zajęcia miały odbywać się zgodnie z planem. Uczniowie z Bugaja i Bugaja Zakrzowskiego, którzy mieli jedyną drogę do szkoły koło klasztoru, mieli mieć zorganizowane zajęcia w punkcie filialnym w Bugaju Zakrzowskim. Oddelegowane zostały tam nauczycielki Stanisława Kolm i Helena Konicka. W tych poczynaniach podkreślano troskę o bezpieczeństwo uczniów w sytuacji zagrożenia dużym napływem ludzi z okazji tego wielkiego wydarzenia w Kalwarii.

W szkole panowała atmosfera wielkiego napięcia. Jak już wspominałam praca nauczycieli była w centrum uwagi władz nadrzędnych. Szczególnie pracę szkoły obserwowała mgr Lidia Salak – merytoryczny wizytator kuratorski, któremu nasza szkoła podlegała.

W pamiętnym dniu 7 czerwca 1979 r. pani wizytator zjawiała się w szkole już o 7:30 Dyrektora szkoły Bronisława Zięby nie było na terenie szkoły, prawdopodobnie był w Komitecie Miejskim PZPR. Przybyli nauczyciele dyżurni, następnie pracownicy szkoły i pozostali nauczyciele, którzy mieli zajęcia szkolne zgodnie z podziałem godzin. Wizytator była w pokoju nauczycielskim wśród nauczycieli. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta i niezręczna. Rozmowa nie kleiła się. Nie byliśmy pewni postawy rodziców, a tym samym frekwencji uczniów. O godzinie ósmej w szkole panowała cisza. Przyszedł tylko jeden uczeń, a kiedy zorientował się w sytuacji, poszedł do domu. Woźna Maria Krzystek obowiązkowo zadzwoniła na lekcje – paradoksalna sytuacja. Okazało się, że w tym dniu żadnych zajęć nie będzie. Ale co dalej? Wizytator nie zajęła żadnego stanowiska. Sytuacja stawała się coraz bardziej trudna do rozwiązania. Na wysokości zadania stanęli nauczyciele, którzy wyłonili spośród siebie delegację zwracającą się do pani wizytator z prośbą, aby zezwoliła pójść im na miejsce lądowania helikoptera z Papieżem, bo wiadomo, że w tym dniu zajęć nie będzie, a jest to wydarzenie historyczne. Usłyszeli stanowczy sprzeciw. Sytuacja ta była prawdopodobnie również kłopotliwa dla wizytator a starała się ona jakoś ja



rozwiązać. Wysła przed budynek szkolny. Z obowiązku towarzyszyłam swojemu zwierzchnikowi. Pani wizytator zwróciła się do mnie przyciszonym głosem: „chodźmy do internatu Technikum Drzewnego, tam będziemy mogły obserwować lądowanie helikoptera”. Może o tyle łatwiej było jej zwrócić się do mnie z tą propozycją, że kilka lat wcześniej pracowałyśmy na równorzędnym stanowisku kuratorskiego wizytatora nauczania początkowego. Przez ogród szkolny skierowaliśmy się w kierunku ul. Broniewskiego i alei Wolności (obecnie Jana Pawła II). Za nami w niewielkiej odległości poszli wszyscy nauczyciele i pracownicy szkoły. W internacie na balkonie drugiego piętra był już punkt obserwacyjny zajmowany przez innych trzech wizytatorów kuratorskich, którzy w tym dniu byli również skierowani na teren Kalwarii Zebrzydowskiej. Po niedługim oczekiwaniu wspólnie obserwowaliśmy przylot i lądowanie Papieża Jana Pawła II. Widzieliśmy również powitanie i przejazd do klasztoru oo. Bernardynów. Dobre nagłośnienie pozwoliło wysłuchać uroczystego powitania w klasztorze.

W następnym dniu praca w szkole toczyła się normalnym rytmem. Nikt z władz nie wracał do tego wydarzenia.  
(pisane 22.11.1998 r.)

Dużo pracy miała sekcja dekoracyjna, w której bardzo ważną rolę spełniał Eugeniusz Rybaczek, kierownik Zakładu Reklamy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który znajdował się w Brodach.

Wspomina Krystyna Duda:

W roku 1979 pracowałam jako dekoratorka w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kalwarii Zebrzydowskiej, mającej placówki w całej gminie i nie tylko. Nasz kierownik Eugeniusz Rybaczek podjął się pracy w Komitecie Organizacyjnym pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej. Do tych prac włączyłam się i ja oraz moja koleżanka z pracy Maria Żółt. Eugeniusz Rybaczek zaprojektował ołtarz polowy usytuowany przy kościele klasztornym oo. Bernardynów od strony Góry Ukrzyżowania. Komitet Organizacyjny dostarczał materiały, a my wykonywałyśmy główne prace dekoracyjne, które były bardzo pracochłonne. Pokazywałyśmy również sposób wykonywania girland w postaci łańcucha z zielonych gałązek paniom, które je plotły. Girlandy te zdobiły ołtarz polowy. Kierownik Rybaczek pilnował dokładnego wykonywania prac, które również sam wykonywał.

W ramach przygotowania do wizyty Papieża Jana Pawła II wykonywałyśmy społecznie jeszcze bardzo wiele różnorodnych prac. Przygotowywałyśmy też transparenty zawieszane nad ulicami, którymi przejeżdżał Dostojny Gość. Transparenty te, jak i opaski dla służby porządkowej i Komitetu Organizacyjne-



go uszyły uczennice i pracownice warsztatów szkolnych Szkoły Krawieckiej w Kalwarii Zebrzydowskiej pod kierunkiem kierowniczkii Heleny Maliny. Transparenty uszyte były z białego płótna, a napisy wykonywałyśmy pędzlem granatową farbą emulsyjną, której barwę musiałyśmy same dobierać. Ponadto pomagałyśmy dekorować domy niektórym mieszkańcom. Wykonałyśmy dekoracje sklepów państwa Panków oraz Elżbiety Galas. Jak już wspomniałam wszystkie prace związane z przygotowaniem wizyty Papieża wykonywałyśmy społecznie poza obowiązkami służbowymi.

W ramach zadań służbowych, poza normalnymi dekoracjami sklepów i placówek GS-u, musiałyśmy przygotować opisy straganów Gminnych Spółdzielni z Wieprza i Andrychowa, które odgórnie zostały skierowane do Kalwarii Zebrzydowskiej, do obsługi ludności przybywającej na spotkanie z Janem Pawłem II. Zresztą cała ta operacja okazała się wielkim niewypałem, gdyż ludzie nie byli zainteresowani zakupami.

Ołtarz został oceniony bardzo pozytywnie. Największą nagrodą dla Eugeniusza Rybaczka było wręczenie mu przez Papieża Jana Pawła II okolicznościowego medalu, który jest bardzo ważną pamiątką rodzinną. Miało to miejsce na króźgankach drogi krzyżowej klasztoru. Należy podkreślić, że w tamtym czasie były wielkie trudności z zakupem wielu materiałów i niejednokrotnie jakość ich była bardzo zła.

O przygotowaniach do wizyty papieskiej pisał w 1999 r. przewodniczący komitetu obywatelskiego Jan Kłęcz:

*Było to wiosną 1979 r., kiedy to proboszcz naszej parafii poprosił mnie do siebie. Tam spotkałem dwóch księży oo. bernardynów z klasztoru kalwaryjskiego. Jednym z nich był kustosz o. Florentyn Piwosz, a drugim prof. seminarium o. Franciszek Rydzak. W rozmowie wyłonił się problem przyjęcia Ojca Świętego w czerwcu 1979 r.*

*Omówiono ogólne zasady tego przedsięwzięcia, a mnie zaproponowano utworzenie komitetu organizacyjnego i zaplanowanie zadań dla jego członków. Zadanie trudne, lecz myśl podsunęła mi osoby, które zawsze należały do uczynnych osób z naszego miasteczka. Matka Boża z Górki Bernardyńskiej uśmiechem uspokoiła moje zatroskanie, szeptem wewnętrznym zapewniając wszelką pomoc. Szybko został opracowany ogólny szkielet przedsięwzięcia, proponowany skład osobowy, miejsce lądowania śmigłowca z Ojcem Świętym, fundusze na dekorację miasta, ołtarza przed murami klasztoru.*

*Wszelką pomoc przyrzekli ojcowie bernardyni ustalając spotkania komitetu w każdej potrzebie. Powierzone zadania wszyscy wykonywali z wielką chęcią*



okazując miłość do Tego, który miał do nas niebawem zawitać.

Przepraszam, że wymienię tylko niektórych, którzy zapisali się w mej pamięci jako wielce przydatni i bardzo pomocni w dekoracji miasta, rysując wielkie afisze z herbem Papieża „Tiara, Klucze Piotrowe” – pomagał mi kolega Stefan Filek. Dekorację ołtarza przed murem klasztornym, gdzie miał celebrować Mszę Świętą Ojciec Święty, wykonał Eugeniusz Rybaczek z Józefem Marcowskim. Ołtarz udekorowała kwiatami Stefania Marcowska. Flagi i chorągiewki: biało-czerwone, żółto-białe i biało-niebieskie szyły panie z Kalwarii pod opieką Danuty Marcowskiej i Heleny Maliny. Opaski dla członków Komitetu Organizacyjnego wykonała moja córka Barbara Cimer. Trudno wymienić wszystkich, dlatego zapomnianych przeze mnie przepraszam.

Przygotowania do opisywanej wizyty wspomina również Stefan Morek:

Był początek 1979 r., nawet nie staram się uściślić terminów i chronologii wydarzeń w okresie przygotowania do pierwszej, bezprecedensowej pielgrzymki Papieża do Polski, Papieża Polaka do Kalwarii Zebrzydowskiej. Będą to wspomnienia tamtych wspaniałych, radosnych przeżyć. Kontynuacja tej niezapomnianej euforii z 1978 r., wielkiej dumy chrześcijańskiej i narodowej umacniającej do dnia dzisiejszego.

W tamtym czasie, w przygotowaniach do przyjęcia papieża Polaka w Kalwarii Zebrzydowskiej, uczestniczyłem od początku od dnia powołania przy klasztorze oo. bernardynów i parafii Św. Józefa wspólnego komitetu organizacyjnego złożonego z wielu osób świeckich, a pod przewodnictwem ówczesnego przełożonego klasztoru o. Florentyna Pivosza, wspaniałego organizatora, któremu „bazylika wpadła do kaptura” (słowa Papieża) i ks. prałata Stanisława Szlachty – proboszcza parafii w Kalwarii. Przepraszam, że nie nałożę swoistej cenzury na te wspomnienia, które nie zatarły się w mojej pamięci, i wspomnę, że ówczesne władze partyjne i porządkowe robiły wiele, aby utrudnić lub zniechęcić do pracy.

Odczuwałem także w zespole obecność osób, które określa się, że nie z potrzeby serca ale służbowo brały udział. To spostrzeżenie pozwoliło nam od początku przyjąć taktykę, wówczas stosowaną w wielu dziedzinach, mianowicie starając się o zgodę władz na 100, należy prosić o 200, aby po skreśleniach wyjść na swoje.

Ja w tych pracach otrzymałem przydział koordynatora prac dekoracyjnych, to oznaczało planowanie, przygotowanie i rozmieszczenie elementów dekoracyjnych przy lądowisku, w miejscu obecnej Przychodni Zdrowia, na trasie przejazdu przez miasto i okolicach klasztoru z ołtarzem polowym włącznie. Do





dzisiaj jestem pełen podziwu dla wielu osób, które z wielkim poświęceniem pracowały nad przygotowaniem elementów dekoracyjnych oraz ich artystyczną kompozycją, a także przy montażu. Pozwolę sobie wspomnieć nazwiska osób już nie żyjących, których udział był wielki, a to: p. Helena Malinowa, która z zespołem uczennic szkoły zawodowej uszyła wiele dekoracji z tkanin, a także p. Eugeniusz Rybaczek, który był pomysłodawcą wielu elementów, w tym ołtarza polowego od strony Ukrzyżowania, a także fizycznym wykonawcą. Nie mniejsza zasługa wielu innych osób bardzo ofiarnie pracujących, którzy te przeżycia i satysfakcję z dokonań, mam nadzieję, odczuwają podobnie jak ja. Niech będzie to zapłatą. Dlatego nazwiska nie będą wypisane, bo nie sposób ich wszystkich wymienić.

Mieliśmy też przypadki wyraźnej nieprzychylności, np. nakaz zdjęcia proporczyków umieszczonych na ogrodzeniach instytucji przy trasie przejazdu Papieża. Trudno wymagać, aby przy takim nawale prac niczego nie uronić, o niczym nie zapomnieć. Pamiętam gorączkowe poszukiwania odpowiednich osób do ofiarowania Ojcu Świętemu darów, przygotowanych w tym celu. Było to około godziny przed przyjazdem Dostojnego Gościa. Ale wszystko dobrze wyszło.

Również ciekawym wydarzeniem było przygotowanie przez ks. proboszcza Stanisława Szlachtę uroczystego powitania przed kościołem parafialnym na trasie przejazdu. Miesiąc wcześniej j. ks. proboszcz poprosił mnie o wykonanie siatki stalowej i zabudowanie w oknach wieży kościelnej, ażeby uniknąć niebezpieczeństwa, gdyby zerwało się serce dzwonu kościelnego w czasie, gdy przed kościołem dzieci, przyjmujące w tym roku pierwszą Komunię świętą, będą witały Ojca Świętego. Siatki w oknach były. Tłumy dzieci do powitania były, ale nie ziściła się nadzieja ks. proboszcza i Papież nie mógł się zatrzymać w tym miejscu, bowiem tego program nie przewidywał.

Kiedy wspominam tamte dni, okres ok. dwóch miesięcy przed wizytą papieża, widzę te wszystkie prace wykonane w tak wielu dziedzinach. Począwszy od zakupu materiałów (w czym znacząco pomagali zaopatrzeniowcy z Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu), prac porządkowych i niwelacji tak ciekawie ukształtowanego terenu otoczenia klasztoru, porządkowania trawników, drzew i krzewów oraz utwardzania dróg i parkingów, a kończąc na budowie sektorów, zabezpieczeń i konstrukcji podium i ołtarza polowego.

Pracowało przy tym niezwykle ofiarnie tak wielu mistrzów – rzemieślników ze swoimi pracownikami i uczniami. Nie sposób ich teraz wymienić.

Zbliżał się ten najważniejszy dzień. Służby BOR ograniczyły ilość osób dopuszczonych na strzeżonym terenie. W grupie kilkunastu osób mieliśmy stosowne przepustki do nieograniczonego poruszania się, nawet w nocy. Szczególnie



przydatne były w noc poprzedzającą uroczystość, kiedy przywoziliśmy i rozmieszczaliśmy kwiaty, i uzupełniane i poprawiane były dekoracje uszkodzone przez burzę w noc przed wizytą Papieża.

O. Florentyn Piwosz tak wspomina przygotowania do tejże wizyty: *Sekcja porządkowa doskonale wywiązała się ze swoich zadań. W samym dniu wizyty papieskiej pilnowali porządku na drodze z Łądowiska i na samym miejscu nabożeństwa. Nie było tego dnia żadnego incydentu. Świadczy to o sprawnym działaniu sekcji porządkowej kalwaryjskiego komitetu. Zresztą w znacznej odległości od miejsca spotkania z Ojcem Świętym porządku pilnowała milicja.*

*Dużo pracy miała sekcja dekoracyjna, w której było zaangażowanych bardzo wiele osób. O zaprojektowanie ołtarza polowego poproszono p. Eugeniusza Rybaczka z Kalwarii. Dotychczasowe jego prace z zakresu dekoracji dawały przeświadczenie, że praca zostanie wykonana dobrze. Trzy podia ołtarzowe i sam ołtarz nie tylko się podobał. Niekiedy stawiano go za wzór smaku i piękna. Niektóre czasopisma reprodukowały zdjęcia kalwaryjskiego ołtarza, nie podając skąd to zdjęcie pochodzi. Uważano więc, że był to ołtarz przykładowy. Dwa poboczne podia służyły znacznie szerszym gościom. Umieszczono na nich także kalwaryjskich apostołów z misteriów Wielkiego Tygodnia i młodzież ubraną w stroje regionalne.*

*Wówczas nie było jeszcze od strony Ukrzyżowania stałego podium ołtarzowego. Stawiano wtedy według potrzeb konstrukcję tymczasową. Ustawieniem tej konstrukcji zajął się Jacek Kucharczyk ze swoimi pracownikami. Należało wykonać kilka transparentów wiszących ponad drogą. Szeroko dyskutowano na temat napisów, jakie na nich należy umieścić. Potrzebne były flagi z polskimi i watykańskimi emblematami oraz chorągiewki i proporzyczki. Istniała potrzeba wielu kwiatów. Konieczne były ozdobne krzesła, dywany i wiele innych drobnych i mniej drogocennych przedmiotów. Wszystkim zajął się komitet organizacyjny. Była to duża praca. Wielu, szczególnie pań, było w tym aktywnie zaangażowanych.*

*Klasztor brał udział we wszystkich dyskusjach, wspólnie omawiano projekty. Znaczna jednak ilość pracy została wykonana społecznie. Chyba nigdy przedtem, ani nigdy potem, współpraca między klasztorem a mieszkańcami miasta nie przebiegała tak dobrze i sprawnie. Miasto, trasa przejazdu i miejsce nabożeństwa były pięknie udekorowane i godnie przyjęto Wielkiego Gościa.*

*Przed datą przyjazdu Ojca Świętego przybywały na miejsce liczne delegacje dla omówienia różnych spraw związanych z pobytem Papieża. Była delegacja watykańska, prymasowska oraz przedstawiciele telewizji, reżyserzy filmowi itp.*





Były także delegacje państwowe. Był Urząd do Spraw Wyznań i była milicja.

Szczególnie dziwnie układała się współpraca z milicją. Ich zadaniem było nie tylko pilnowanie porządku, ale także, w miarę możliwości, ograniczenie liczby wiernych przybywających na spotkanie z Papieżem. W tym celu, pod pretekstem bezpieczeństwa, stawiano różne trudności i wyolbrzymiano zagrożenia i niebezpieczeństwa. Mieliśmy na stoku Góry Ukrzyżowania porobić zapory z drewnianych belek, aby nie nastąpiła katastrofa, gdy cisnący się ludzie będą spadać ze stoku góry. Klasztor miał swoje doświadczenia z odpustów, kiedy to przybywały wielkie rzesze wiernych i takiego zagrożenia nie było. W samym dniu przyjazdu Ojca Świętego milicja zatrzymywała auta w odległości kilku kilometrów od miasta pod pozorem zatłoczenia. Ostatecznie współpraca z milicją przebiegała dość znośnie. Kustosz klasztoru był wówczas, chyba po raz pierwszy w tych czasach komunistycznych, zapraszany na dyskusje i przygotowania milicjantów. Milicji jednak w pobliżu Papieża nie było. Nie mogli przecież przedstawiciele ateistycznego państwa łączyć się z rozmodlonymi wiernymi. To też był paradoks tamtych lat.

Nagłośnienie przeprowadziła nam poczta z Opola. Zostali oni odgórnie przysłani. Pracownicy ci wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Cała trasa przejazdu Ojca Świętego i klasztor była bardzo dobrze radiofonizowana.

Ciekawa była rola telewizji polskiej. Prowadziliśmy z nimi dość liczne dyskusje. Ludzie ci mieli nakazane, by nie pokazywać tłumów ludzkich. Papież mógł być obfotografowywany ze wszystkich stron, ludzie tylko w małych grupkach i to raczej ludzie starsi. Usiłowania, by temu sprostać były niekiedy komiczne, a chyba zawsze żalodne.

Nadszedł dzień 7 czerwca 1979 r., czyli dzień przybycia papieża Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tak ten fakt wspominał Jan Kłęcz, który w lutym 1999 r pisał:

*W czerwcowy, pogodny ranek, słońeczko nadało blasku szczytom domów przy ulicy Aleja Wolności, nie szczędząc różowych promieni. Kalwaryjska Orkiestra Dęta grała wesołe marsze, kierując swe kroki w stronę miejsca, gdzie miał wylądować Pielgrzym Kalwaryjski – Papież. Wśród gromadzących się nie widziałem władz Urzędu Miasta. Zdążając na miejsce lądowania spotkałem obie Naczelniczki Miasta, panie Stołowską i Majcherczyk, powracające do Rynku. Zapytane, czy będą na powitaniu Papieża, oświadczyły, że nie mają takiego zalecenia.*

*Wśród zebranych na miejscu lądowania helikoptera z Papieżem, tysiące podniesionych oczu i rozanielonych głów spoglądało w stronę horyzontu kra-*



kowskiego. „Widzę, widzę”, ktoś z bystrzejszym okiem wskazywał mały punkt na horyzoncie. Sekundy, a wiatr rozłożystego kolosa powietrznego zrywał czekającym kapelusze z głów powiewem swych potężnych skrzydeł wirnika helikoptera PLL „LOT”. Podniecenie w zenicie – „już wychodzi do nas Ukochany Gość”.

Podeszliśmy do Ojca Świętego delegacją: ojcowie z klasztoru, ks. Franciszek Macharski, Danuta Marcowska z bukietem biało-czerwonych róż i ja jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Towarzyszyło nam dwoje dzieci ubranych w krakowskie stroje: Joanna Panek i Marcin Opyrchał. W kilku skromnych słowach przywitałem Ojca Świętego w imieniu wiernych z Kalwarii Zebrzydowskiej. Przy powitaniu sekretarz papieski ks. Stanisław Dziwisz obdarował nas różańcami z masy perłowej. Podążyliśmy do samochodu osobowego, który Aleją Wolności, Rynkiem oraz ulicami 1 Maja i Kościuszki zawiózł Gościa i duchownych do klasztoru. Wraz z samochodem wiozącym Pielgrzyma Kalwaryjskiego w stronę klasztoru pojechało dużo prywatnych samochodów i podążyło wielu pieszych. W Rynku przed kościółkiem parafialnym witało Papieża wiele dzieci i młodzieży przybranych w biel uroczystą, którym przewodził proboszcz ks. Stanisław Szlachta. Dzieci także podążyły z kwiatami i podarunkami pod klasztor. Tu na pięknym podium ołtarza, pod olbrzymimi skrzydłami dekoracji, wierni mogli napawać się głosem następcy Świętego Piotra odprawiającego Mszę Świętą, który w homilii wyraził umiłowanie Kalwarii.

W czasie ofiarowania mieliśmy możliwość podejścia przed oblicze Drogiej nam Osoby, wyrażając wdzięczność za dar spotkania. Sunęły delegacje ze skromnymi podarunkami. Z ramienia naszego Komitetu przekazaliśmy Papieżowi pozdrowienia wypisane we wnętrzu drewnianej, ślicznie i pomysłowo wykonanej kasety w kształcie księgi. Kasetę wykonał Robert Biela, a intarsję ze złota Józef Stokłosa. Na rewersie okładki był wykonany przez Aleksandra Lesiuka fronton naszego klasztoru. Wewnątrz na tle biało-czerwonym były wypisane pozdrowienia i życzenia od wiernych. Ojciec Święty otrzymał też obraz olejny naszej Bazyliki Mniejszej wręczony przez Stefana Morka. W czasie Mszy Świętej rozbrzmiewała cała Góra Ukrzyżowania i okolice Bugaja mocnym śpiewem wiernych „O Kalwaryjska Pani, Królowo naszych gór...” Echo odbijane od murów klasztornych przekazywało pieśni umiłowane przez nas i Ojca Świętego do Lanckorony, Makowa aż pod rozmodlone wierchy Tatr. Górale zaś na klęczkach chłonęli dźwięki rozkołysanych dzwonów, które oznajmiały, że Wódz Duchowy – ich krajan modli się z nimi w Kalwarii. Słysząc było westchnienia do Matki Bożej Kalwaryjskiej i Jej Syna, aby darzył umiłowanego Jana Pawła II długim życiem i pozwolił Mu dokończyć dzieła zjednoczenia chrześcijan w Jednym Bogu.



Dwadzieścia lat po tej pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej o. Florentyn Piwosz, ówczesny kustosz kalwaryjski, napisał:

*O przebiegu papieskiej pielgrzymki w Kalwarii pisano już wielokrotnie. Przemówienie Ojca Świętego było i jest cytowane przy wielu okazjach. Tych rzeczy nie będę tutaj powtarzał. Wspomnę jedynie – w formie ogólnej refleksji – o kilku sprawach.*

*Papież czuł się w Kalwarii jak w swoim własnym domu. Zachowywał się bardzo swobodnie. Żartował. Wygłoszone kazanie znacznie się różniło od oficjalnie przywiezionego. Taki jeden z żartów: „Św. Piotr został przez Chrystusa Pana wybrany z grona apostołów. To widać i tutaj na Kalwarii. Piotr jest na głównym podium a pozostali apostołowie na bocznym.” Chodziło o to, że On sam, następca św. Piotra był na środkowym podium, a przewodnicy kalwaryjscy ubrani w stroje apostołów stali na bocznym podium.*

*Wszyscy zebrani wspaniale reagowali na słowa Papieża. Ktoś zliczył, że brawa i okrzyki zgromadzonych miały miejsce 34 razy.*

*Papież niechętnie i z pewnym bólem opuszczał Kalwarię. Było to widać po Jego wyrazie twarzy, gdy odjeżdżał... Ten lekki grymas smutku zanotowały zdjęcia, jakie wtedy powstały. Swoje pełne satysfakcji przeżycia w Kalwarii Ojciec Święty potwierdził także w chwili, gdy w kilka tygodni później ówczesny prowincjał o. Apolinary Kwiatkowski dziękował Papieżowi w Rzymie za odwiedzin w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ojciec Święty wówczas żywo zareagował i powiedział: „Ojczy, tam było pięknie”.*

*Bezpośrednim skutkiem pobytu Papieża Jana Pawła II w Kalwarii było nadanie tytułu bazyliki mniejszej kościołowi klasztornemu. W kilka tygodni później wprowadzono oficjalnie w archidiecezji krakowskiej święto Matki Bożej Kalwaryjskiej.*

*Wizyta Ojca Świętego w Kalwarii Zebrzydowskiej przyczyniła się do rozstąpienia tutejszego sanktuarium. Wielu, pielgrzymujących śladami Jana Pawła II, dotarło również do Kalwarii. Byli wśród nich przedstawiciele innych krajów, byli także dostojnicy Kościoła. Dla przykładu można tutaj wymienić kardynałów Suenensa i Ratzingera.*

*W pierwszą rocznicę pobytu Ojca Świętego w Kalwarii wybrała się do Rzymu, niejako w ramach rewizyty, niemal 120-osobowa pielgrzymka. W tamtych czasach było to wydarzenie niezwykle, trudne do zorganizowania ze względu na istniejącą wówczas sytuację polityczną. Pielgrzymka udała się doskonale i wielu jej uczestników do dziś wspomina głębokie przeżycia tamtych dni.*

*Minęło 20 lat od tamtych chwil. W tym okresie wielu bezpośrednich świadków wizyty Ojca Świętego w Kalwarii odeszło już na zawsze do Pana. Wyrosło*



już nowe pokolenie, które tamtego przeżycia nie doznało.

Wizyta Papieża w tamtych czasach była wielką niespodzianką. Przecież Ojciec Święty był pierwszy raz w historii w naszym kraju. Obawiały się tej wizyty nie tylko rząd i milicja. Z całkiem innych powodów wątpliwości miał też Kościół w Polsce. Czy wizyta utwierdzi autorytet Papieża? Czy miłość narodu do Kościoła wzrośnie? Czy dostateczna ilość wiernych przyjdzie na spotkania? Jak wypadnie zderzenie najwyższego Autorytetu religijnego z komunistycznym ustrojem politycznym?

Wszelkie pesymistyczne przewidywania okazały się płonne. Rzeczywistość przerosła optymistów. Dziś każda diecezja, każde miasto chciałoby gościć u siebie Ojca Świętego. Papież musi wybierać. Nie wszyscy z wyborów są zadowoleni. Niektórzy są zawiedzeni. Ale tak się dzieje w czasach, gdy wszyscy mamy już doświadczenie jak przebiega wizyta Papieża i jak bardzo wszyscy jej pragną.

Kalwaria Zebrzydowska otrzymała dar obecności Ojca Świętego u siebie jeszcze w pionierskim okresie pielgrzymowania Jana Pawła II po świecie. Do dziś oddycha świeżą atmosferą tamtych dni.

Trochę inaczej obserwował tę wizytę Adam Grodnicki – miłośnik i badacz historii Kalwarii Zebrzydowskiej, który pisał w *Wiadomościach Kalwaryjskich* w 1994 r.:

*W czasie odbywania pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, Papież Jan Paweł II, dnia 7 czerwca 1979 r. odwiedził Kalwarię Zebrzydowską. W dniu tym Kalwaria przybrała świąteczny wygląd. Ulice miasta zaroilo się przyjezdnymi, którzy wraz z miejscowymi, już od godziny ósmej rano szpalerem ustawili się wzdłuż trasy, którą będzie przejeżdżać Ojciec Święty do górującego nad miastem kościoła klasztornego.*

*Godzina ósma trzydzieści. Rośnie ludzki szpaler wzdłuż ówczesnej Alei Wolności, wschodniej części Rynku, ulic 1 Maja i Kościuszki. To trasa przejazdu Papieża do klasztoru. Przy Alei Wolności, w pobliżu ogrodzonej łąki, na której wylądowuje papieski helikopter zgromadziło się najwięcej osób. Z rzadka udekorowane lądowisko – zresztą jak i cała trasa przejazdu – flagami narodowymi i błękitnymi nie budzi entuzjazmu, a przecignięty przez środek jezdni transparent, z jednej strony powitalny, a z drugiej pożegnalny, przypuszczalnie miał zastąpić nader skromny akt powitania i pożegnania. Tak też się stało, gdy papieski helikopter wylądował tuż przy czerwonym dywanie na zielonej murawie. W otwartych drzwiach śmigłowca pojawiła się biała sylwetka Jana Pawła. Spontaniczne oklaski. Gra orkiestra dęta z Limanowej i śpiewa chór. Wszyscy w strojach ludowych.*



Papieża, w towarzystwie podsekretarza stanu Agostino Casaroli i Metropolity Krakowskiego Franciszka Macharskiego, wita Jan Kłacz, przewodniczący powitalnego komitetu organizacyjnego, oraz Wilhelm Mosurski, członek tegoż komitetu. Towarzyszy im dwoje dzieci w strojach krakowskich z kwiatami oraz dwóch księży z klasztoru bernardyńskiego. Było to skromne powitanie, nic nie mówiące i właściwie niewiele prezentujące. Brakło przedstawicieli administracji miasta i gminy, rzemiosła, parafii i organizacji miejskich. Wprawdzie prasa podała w swej lakonicznej wzmiance, że w Kalwarii Zebrzydowskiej Jana Pawła II witali przedstawiciele parafii, członkowie lokalnych władz z Naczelnikiem Miasta i Gminy, ale widocznie wzmianka ta została napisana zza biurka w rozpędzie reporterskim, gdyż nikomu nie przyszło do głowy, aby mogło to być inaczej.

A jednak było inaczej. Gdyby nie limanowska orkiestra i chór oraz zgromadzona publiczność, obramowanie tego powitania, w porównaniu z powitaniami w innych polskich miastach, byłoby więcej niż skromne. A przecież Kalwaria Zebrzydowska to prawie pięciotysięczne miasteczko, dobrze znane z rozwiniętego przemysłu stolarskiego i obrzędów religijnych, a rozległa parafia nie należy do zacofanych. Tak więc miasto i parafia nie stanęły na wysokości zadania, a przecież duszpasterzem kalwaryjskiej parafii był zasłużony dziekan mianowany przed paroma miesiącami przez Jana Pawła II prałatem. O czym sam wspominał pod klasztorem: „Ja jedną z pierwszych rzeczy, których dokonałem jako Papież, to zamianowałem dziekana kalwaryjskiego, księdza Stanisława Szlachetę prałatem. Nie wiem, czy on tutaj jest w tej chwili. Widziałem, że stał przed swoim kościołem parafialnym, ale z takim wyrzutem sumienia dłużej nie mogłem – żeby dziekan kalwaryjski nie był prałatem”.

Po takim powitaniu na Łądowisku Jego Świątobliwość Jan Paweł II wsiadł do podstawionego samochodu i wśród oklasków i rzucanych kwiatów przejechał ulicami miasteczka. Nie zatrzymał się przed kościołem parafialnym, gdzie oczekiwała grupa powitalna dzieci z zakonnicami i księdzem prałatem. Głębokie rozczarowanie. Samochód papieski pomknął na Górę Klasztorną skąd słychać już było powitalne bicie dzwonów. Godzina dziesiąta. Samochód zbliża się do kościoła klasztornego, a wychylona z samochodu postać Papieża rozwartymi ramionami wita i dziękuje wiwatującym ludziom.

W bramie ogrodzenia Rajskiego Placu powitał Ojca Świętego kustosz klasztoru bernardyńskiego, księża i klerycy. Po czym Papież wkroczył na schody przybrane czerwonym dywanem i wszedł w progi kalwaryjskiej świątyni, którą w tym dniu podniósł do godności bazyliki mniejszej. Około godz 10.30, po krótkiej modlitwie w Kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej Jan Paweł II pojawił się na podium od strony południowej kościoła klasztornego, entuzjastycznie witany przez ze-



branych ludzi.

Biała, wyniosła postać Papieża harmonijnie wtopiła się w barwy wystroju i górujące wieże kościelne.

Tłum wiwatuje, klaszcze, wznosi okrzyki. Uśmiechnięta twarz Papieża, szeroko rozwarte ramiona, robią wrażenie, jakby Ojciec Święty chciał przygarnąć do serca całą tę zespoloną masę ludzką, z którą wiele razy brał udział w uroczystościach sierpniowych ku czci Matki Bożej. Papież zna kalwaryjskie społeczeństwo, znają i Jego, i dlatego może tak szeroko rozwarły się Jego ramiona, a twarz promieniała radosnym uśmiechem szczęścia. Być może, że przesunął się przed Jego oczami obraz pamiętnych dni odpustowych i spacerów wśród wiekowych kaplic Drózek Kalwaryjskich. Dochodzi 11-ta. Papież usiadł w fotelu i w zadumie słucha słów Metropolity Krakowskiego Franciszka Macharskiego:

„Ojciec Święty! Do Matki Bożej, do Kalwaryjskiej Pani przyszedliśmy. Lud Boży archidiecezji krakowskiej. Przyszedliśmy Twoimi śladami, śladami Twojej miłości do Jezusa Ukrzyżowanego i Jego Matki. Prosimy Cię, Ojciec Święty, najgoręcej, tu na tym miejscu świętym, oddaj nas znów Matce Bożej na własność. Zawierz nas Jej matczynej miłości i udziel nam błogosławieństwa, żebyśmy, każdy z nas, nauczyli się i zawierzać siebie i trwać wiernie przy Matce Bożej.”

Po zakończeniu liturgii słowa Papież wstaje do wygłoszenia homilii.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...” – przemawia dawny ich duszpasterz, kardynał, dziś największy dostojnik Kościoła Katolickiego Jan Paweł II. „Nie wiem, po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. Kalwaria Zebrzydowska, sanktuarium Matki Bożej i Dróżki.”

Po jej zakończeniu Ojciec Święty wraz ze zgromadzonymi odmawia tajemnicę różańca. Tę pierwszą, radosną, zwiastowania.

Po modlitwie kustosz naszego klasztoru prosi Papieża o przyjęcie podarunków: wiernej kopii obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz obrazu olejnego krakowskiego artysty malarza Rzepińskiego przedstawiającego panoramę Kalwarii, a od społeczeństwa kalwaryjskiego intarsjowaną motywami kalwaryjskimi szkatułkę.

Papież dziękuje za podarunki słowami: „Wszystkie te dary przyjmuję z wdzięcznym sercem, zarówno podobiznę wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej, z którą jestem zżyty od dziecka, jak też obraz przedstawiający panoramę Kalwarii, która jest szczególnie piękna, choć stąd jej nie widać, bo zasłaniają drzewa, te drzewa, zresztą bardzo piękne. Niech Bóg broni, żeby miały kiedyś te drzewa tutaj zginąć. Wy dobrze wiecie, że ja jestem człowiek górski i znam różne stoki, ale ten chyba ze wszystkich stoków w całych polskich Beskidach jest stok najświętszy,





który prowadzi na górę Ukrzyżowania.”

Na zakończenie Ojciec Święty powiedział:

*„Jeszcze chciałem podziękować społeczeństwu kalwaryjskiemu i nie tylko kalwaryjskiemu, bo tu na pewno jest więcej niż Kalwaria Zebrzydowska liczy, wszystkim pielgrzymom – tak mi przyszło na myśl, jak zobaczyłem wypełniających tę górę i zbocze – i pomyślałem sobie, żeby najlepiej byłoby zrobić, aby Papieża zawsze zapraszano na odpust – miałyby frekwencję. Już z tego jednego zaproszenia są widoczne korzyści. Widzę, że droga jest wyasfaltowana. W każdym razie chciałem społeczeństwu kalwaryjskiemu i organizatorom tego spotkania, których spotkałem na łądownisku, podziękować z całego serca, władzom miejscowym za porządek, który panuje, władzom porządkowym, władzom bezpieczeństwa za ten wielki porządek – zresztą wszędzie jest tak samo.”*

*Po udzielonym błogosławieństwie Papież zszedł z podium i zajął miejsce w oczekującym samochodzie. Wśród oklasków i bicia dzwonów odjechał w stronę łądowniska, przejeżdżając przez pustawe ulice miasta, gdzie ponownie zęgnąła Go trójka dzieci z kwiatami oraz mało pokaźny tłum ludzi. Sytuację ubarwiła jedynie orkiestra i chór limanowski, którego Papież w skupieniu wysłuchał. Pożegnanie podsumował warkot startującego śmigłowca, który po półtoragodzinnej wizycie uniósł Papieża w kierunku Jego rodzinnego miasta – Wadowic.*

Oceniając, po wielu latach, pierwszą wizytę papieża Jana Pawła II w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1979 r. należy pokusić się o kilka ogólnych stwierdzeń:

- Odbywała się ona w bardzo skomplikowanych warunkach społeczno-politycznych, kiedy to władze PRL-u, reprezentowane głównie przez aktyw PZPR były wrogo nastawione do wizyty Rodaka. Stały one, podczas pielgrzymki Ojca Świętego, główne zadanie, jakim było jak największe ograniczenie liczby osób spotykających się z Dostojnym Gościem poprzez utrudnienia w podróży, robienie propagandy zagrożenia życia w tłumie wiernych. Było bardzo ograniczone pokazywanie uroczystości religijnych w telewizji. Transmisja Mszy św. na Błoniach w Krakowie była tylko w TVP Kraków, której zasięg emisji był bardzo mały. Nie można było pokazywać tłumów, ale tylko małe grupki osób, najlepiej starszych.
- Wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie stała się wielkim wydarzeniem historycznym w dziejach narodu polskiego. Była początkiem przebudzenia się świadomości narodowej Polaków i późniejszych wydarzeń prowadzących do pełnego odzyskania niepodległości.



- Wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w znacznej części społeczeństwa wywołał wielką euforię i radość. Jednak była dość liczna grupa ludzi, którzy przechodzili obok tego wydarzenia obojętnie, a niekiedy wręcz wrogo. Niekiedy, również podczas następnych pielgrzymek papieskich, dało się słyszeć stwierdzenia: „*ile to kosztuje, kto za to zapłaci?*”.
- Ówczesne władze Kalwarii Zebrzydowskiej, województwa bielskiego nie stanęły na wysokości zadania: nie powitały Dostojnego Gościa – również głowę obcego państwa watykańskiego. Mimo to w niektórych mediach pojawiły się informacje o powitaniu Papieża przez władze miejscowe i wojewódzkie.
- Powitanie było bardzo skromne i zorganizowane wyłącznie przez komitet organizacyjny. Brakło np. orkiestry kalwaryjskiej oraz miejscowego chóru.
- Wytworzona wówczas atmosfera zastraszenia spowodowała, że wiele osób, w tym nauczycieli, nie była obecna na nabożeństwie przy klasztorze oo. Bernardynów, gdyż bała się późniejszych represji. Mimo to kilka osób nie zastosowało się do ówczesnych zarządzeń i brały udział w spotkaniu Papieża z wiernymi.
- Podczas pielgrzymki Jana Pawła II w roku 1979 ograniczenia bezpieczeństwa Dostojnego Gościa były bardzo małe, dzięki czemu na Wzgórzu Ukrzyżowania mogły zgromadzić się tysiące wiernych chcących powitać Największego Pielgrzyma Kalwaryjskiego. Również na lądowisku i trasie przejazdu mogli się gromadzić ludzie bez większych utrudnień. Taka sytuacja nie była już możliwa podczas następnych pielgrzymek Ojca Świętego do Ojczyzny.
- Kalwaria Zebrzydowska, zarówno sanktuarium jak i miasto, zyskała na wizytach papieża bardzo wiele. Jan Paweł II stał jej się największym propagatorem i orędownikiem w świecie, poprzez swoje wizyty, jak i wypowiedzi w czasie całego pontyfikatu.

**Stanisław Sypniewski**

Kalwaria Zebrzydowska, rok 2010.





PAMIĘTAMY

## EDMUND JAMRÓZ

Tym razem chcielibyśmy „ocalić od zapomnienia” postać naszego krajana, Edmunda Jamroza, czyli długoletniego księgowego w GS „Samopomoc Chłopska” w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Edmund Jamróż urodził się 18 września 1921 r. we wsi Trzebionka koło Trzebini. W 1924 r. wyjechał razem z rodzicami do Belgii, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią. W 1935 r. dwukrotnie odwiedził ojczyznę: w pierwszej uczestniczył w jubileuszowym Światowym Zlocie ZHP w Spale, później – w niezwykle uroczystym pogrzebie marszałka Piłsudskiego.



Edmund Jamróż

Po wybuchu wojny w 1939 zgłosił się do wojska, jako polonijny ochotnik. W czasie niemieckiej inwazji na Francję (wiosną 1940) służył wśród grenadierów. Następnie trafił do obozu jenieckiego w Bessieres w zachodniej Francji. Czekala go wywózka do Niemiec. Z obozu udaje mu się uciec i wrócić do rodziny w Belgii. Tam zostaje aresztowany i wysłany na roboty przymusowe do III Rzeszy. W 1944 ucieka z niewoli, by przez Francję i Anglię trafić do Szkocji. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Wojsk Pancernych w Caterick Camp, zostaje żołnierzem 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, z którą działania bojowe kończy zdobyciem (6 maja 1945) Wilhelmshaven (Dolna Saksonia) – ważnego portu na wybrzeżu Niemiec. Ze służby wojskowej w Wielkiej Brytanii zostaje ostatecznie zwolniony w 1948 r.

Po powrocie do Belgii, Edmund Jamróż postanowił przenieść



się wraz z rodziną do Polski. W 1949 r. osiedlili się w Leńczach. Po ożenku zaś w 1952 na stałe zamieszkał w Kalwarii Zebrzydowskiej. W 1950 podjął pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, gdzie przepracował 35 lat, najpierw jako zastępca głównego księgowego, a później jako księgowy. Od 1986 r. do 2005 r. (z przerwą w l. 1990 – 94) był członkiem rady nadzorczej w komisji rewizyjnej tejże spółdzielni. Na przełomie lat 50. i 60. zorganizował spółdzielnię mieszkaniową, która wybudowała 17 domków jednorodzinnych oraz pierwsze bloki spółdzielcze w naszym miasteczku.

Przez wiele lat Edmund Jamróż pełnił funkcje społeczne w różnych organizacjach. Był zastępcą przewodniczącego rady miasta, działał w kalwaryjskim oddziale ZBoWiD-u (później: Związku Komitantów i Byłych Więźniów), gdzie do 2004 r. piastował stanowisko prezesa. Należał również do Beskidzkiego Stowarzyszenia Maczkowców. Wyrazem uznania za jego postawę społeczną i pracę zawodową było uhonorowanie wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami (otrzymał np. Medal Wojny 1939 – 1945, Krzyż Czynu Bojowego PSZ, Krzyż 1 Dywizji Pancerniej, medal „Pro Memoria”).

Zmarł 11 maja 2015 r. i spoczął na cmentarzu parafialnym w Kalwarii.



Opracowała  
**Krystyna Duda**



## KALENDARIUM

# KALWARIA ZEBRZYDOWSKA KALENDARIUM (12)

### 2018 r.

- **1 stycznia** oddano do użytku budynek w Rynku nr 14, do którego przeniósł swoją siedzibę z ul. Targowej PKO Bank Polski oraz optyk. /<sup>TPKZ</sup>
- **w maju** na miejscu zburzonego pomnika Urząd Miasta postawił trzy metalowe konstrukcje w kształcie grzybów, ozdobione kwiatami, oraz ławki. /<sup>WK</sup>
- **9 czerwca** Wiejski Klub Sportowy „Żarek” w Barwałdzie Górnym obchodził 70-lecie powstania. /<sup>WK</sup>
- **10 czerwca** na stacji Kalwaria Zebrzydowska Lanckorona rozbudowano peron II; trwa renowacja budynku stacyjnego (wymiana pokrycia dachowego). /<sup>TPKZ</sup>
- **15 czerwca** w Starym Kinie odbyła się promocja powieści Henryka Różyckiego „Mincarz Włódkowej”, do której ilustracje wykonał prawnuk autora, Krzysztof Jastrzębski. Książkę wydano staraniem Stowarzyszenia Niezależni Kalwaria. /<sup>R</sup>
- **w czerwcu** odnowiono i wyremontowano budynek handlowo-usługowy w Rynku, przy plantach za kościołem, gdzie mieszczą się ubikacje publiczne. /<sup>TPKZ</sup>
- **28 lipca** oddano do użytku mieszkańców Zarzyc Małych (gmina Kalwaria) nową świetlicę wiejską. Stary budynek kontenerowy rozebrano, w jego miejsce powstał nowy obiekt, z zapleczem socjalnym, o powierzchni użytkowej 58 m<sup>2</sup>. Budynek ma kuchnię i łazienkę. Koszt budowy to 417.358,03 zł. /<sup>UUM</sup>
- **1 września** oddano do użytku Przedszkole Niepubliczne Sióstr Nazaretanek przy al. Jana Pawła II w Kalwarii, wybudowane na



miejscu zburzonej, zabytkowej „Ochronki”. /<sup>KB</sup>

– **14 września** w Starym Kinie odbyła się promocja wznowienia zbioru poematów Podolanki „Kalwaria Zebrzydowska w obrazach” (1887). Fragmenty recytował sławny aktor Jerzy Trela. Reprint firmuje Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria. /<sup>R</sup>

– **16 września** w Barwałdzie Górnym oddano do użytku wyremontowaną remizę OSP. Zmiany, jakie tutaj zostały dokonane, zaskoczyły wszystkich mieszkańców. /<sup>UM</sup>

– **29 września** otwarto nowo wybudowany pawilon handlowy „Biedronka” przy ul. Krakowskiej w Kalwarii. /<sup>KB</sup>

– **we wrześniu** w kalwaryjskiej Przychodni Zdrowia uruchomiono pracownię RTG. Oprócz aparatu rentgenowskiego zakupiono również tomograf okulistyczny OCT. Odnowiono i zmieniono kolor budynku przychodni oraz poszerzono parking (po lewej stronie), a także zrobiono nowy chodnik do punktu rehabilitacyjnego. /<sup>IUM</sup>

– **16 października** Biblioteka Publiczna im. St. Wyspiańskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej obchodziła 70-lecie istnienia. /<sup>WK</sup>

– **w październiku** w Stanisławiu Dolnym rozpoczęła działalność Placówka Wsparcia Dziennego „Dolandia”, przeznaczona dla dzieci i młodzieży do 18-go roku życia, z terenu gminy kalwaryjskiej. Dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na l. 2014-2020. Całkowity koszt obiektu to 3 mln 470 tys. 911 zł. /<sup>IUM</sup>

– **w listopadzie** zakończono prace wodno-kanalizacyjne na ul. Rólki, dokonano też gruntowego remontu ulicy, położono nową nawierzchnię i kostkę chodnikową, wyremontowano zjazdy na posesję. Remont tej drogi gminnej wyniósł 716 tys. 258 zł, a otrzymana dotacja to 571 850 zł. /<sup>UM</sup>

## 2019 r.

– **22 lutego** w Starym Kinie odbyła się promocja książki pt. „Włódkowa”, będącej fragmentem zbioru „Dzieje Perły” autorstwa Teresy Wodzickiej. Publikację wydało Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria. Ilustracje wykonał znany krakowski artysta Kazimierz Wiśniak. Fragmenty poematu recytował aktor Rafał



Gralewski./<sup>WK</sup>

- **24 kwietnia**, z okazji 40-lecia TPKZ, odbyła się promocja albumu „Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii” wydanego przez Towarzystwo w ramach dotacji. Pamiątkowe zdjęcia ze zbiorów Adama Grodnickiego przygotowała do druku Krystyna Duda./<sup>TPKZ</sup>
- **1 czerwca** Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria powołało grupę inicjatywną (Z. Kochan, A. Bucki, J. Jamróż, Z. Sarapata, E. Półtorak) budowy pomnika Mikołaja Zebrzydowskiego na rynku kalwaryjskim./<sup>R</sup>
- **19 czerwca** w Starym Kinie odbyła się promocja suto ilustrowanej monografii historycznej „Zamek Barwałd” Andrzeja Buckiego, wydanej przez Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria./<sup>R</sup>
- **2 września** rozpoczęto budowę Środowiskowego Domu Samopomocy dla Niepełnosprawnych w Kalwarii Zebrzydowskiej, obok Przychodni Zdrowia przy al. Jana Pawła II./<sup>WK</sup>
- **27 września** w Zebrzydowicach, w gminie Kalwaria, otwarto nowe boisko wielofunkcyjne i parking szkolny./<sup>WK</sup>
- **28 września** Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej obchodziło jubileusz 40-lecia działalności./<sup>TPKZ</sup>
- **24 października** na plebanii odbyło się spotkanie prof. Karola Badyny, autora projektu pomnika M. Zebrzydowskiego, z mieszkańcami (w ramach konsultacji społecznych)./<sup>R</sup>
- **26 października** otwarto kolejny nowy pawilon handlowy „Mrówka” (obok „Biedronki”), przy ul. Krakowskiej./<sup>KB</sup>
- **w październiku** zakończono prace wodno-kanalizacyjne na ulicach: Konopnickiej, Rzemieślniczej, Sobieskiego i Zebrzydowskiego. Na ul. Konopnickiej i częściowo Rzemieślniczej położono nową nawierzchnię na wybranych odcinkach./<sup>UM</sup>
- **31 października** w Barwałdzie Górnym przy Szkole Podstawowej im. Karola Wojtyły otwarto salę gimnastyczną. Koszt inwestycji to 2 miliony 760 tysięcy złotych./<sup>WK</sup>
- **22 listopada** oddano do użytku przebudowany budynek Biblioteki Publicznej im. St. Wyspiańskiego w Kalwarii



Zebrzydowskiej./<sup>UM</sup>

– **28 listopada** przekazano do użytku dzieci i młodzieży park deskorolkowy, który powstał w bezpośrednim sąsiedztwie kalwaryjskiego „Orlika”./<sup>UM</sup>

– **w listopadzie** zmodernizowano ul. Broniewskiego przy placu targowym: położono nową kostkę chodnikową oraz zrobiono dodatkowy trotuar od strony bloków (po drugiej stronie ulicy)./

<sup>IUM</sup>

– **30 listopada** w sali widowiskowej CKSiT odbyła się premiera krótkiego filmu reklamowego pt. „Kraina czterech żywiołów”, autorstwa Jarosława Leskiego. Artefakt powstał pod egidą stowarzyszenia Gościniec 4 Żywiołów (zrzeszającego gminy: kalwaryjską, lanckorońską, stryszowską i mucharską)./<sup>R</sup>

opracowała **Krystyna Duda**

#### **Przypisy:**

WK – wg publikacji w „Wiadomościach Kalwaryjskich”

UM – wg sprawozdania Urzędu Miasta

TKPZ – z kroniki TPKZ

IUM – wg Informatora Urzędu Miasta

KB – wg gazety „Kronika Beskidzka”

R – dopisek redakcji





## XXIV LETNI FESTIWAL MUZYCZNY W SANKTUARIUM W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W czerwcu i sierpniu 2019 r. w naszym Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym odbył się już XXIV Letni Festiwal Muzyczny. W tym roku patronat honorowy objął metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski. Organizatorami festiwalu są oo. Bernardyni z klasztoru kalwaryjskiego, a dyrektorem artystycznym od wielu lat jest kalwarianin dr Marcin Wolak. Należy podkreślić, że festiwal sponsoruje znaczna grupa darczyńców. Odbyło się siedem koncertów o bardzo zróżnicowanej tematyce. W tym roku tylko jeden koncert był poza bazyliką. Mianowicie w pustelni św. Marii Magdaleny na Drózkach. Wykonawcami byli bardzo doświadczeni artyści, jak i bardzo obiecujący muzycy. Słuchacze, obok pięknych doznań muzycznych, mogli się również wiele dowiedzieć o kompozytorach i wykonanych utworach, dzięki wypowiedziom pana Wolaka i wykonawców. Słuchacze ponadto mogli usłyszeć muzykę brzmiącą z wielu ciekawych instrumentów muzycznych.

Poszczególne koncerty gromadzą liczną grupę stałych melomanów, jak i grupę przybywających w tym okresie pielgrzymów. Dla wielu jest to wzruszające przeżycie nie tylko artystyczne, ale i duchowe. Dlatego należy bardzo serdecznie podziękować oo. Bernardynom za organizowanie tak wielu Letnich Festiwali Muzycznych. Warto zacytować fragment pochodzący z programu festiwalu: *Niechaj muzyka rozbrzmiewająca z Tego Świętego Miejsca będzie kluczem otwierającym wrażliwość naszych serc. Zabierzmy ze sobą i zapamiętajmy to co istotne, piękne i prawdziwe.*

**Stanisław Sypniewski**



**Program XXIV Letniego Festiwalu Muzycznego  
w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w  
Sanktuarium Kalwaryjskim**

**CZERWIEC – SIERPIEŃ 2019**

**Sobota 29 czerwca 2019 r. godz. 20;00 – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii**

**Ewa Wolak-Czarniak** — mezzosopran,

**Piotr Kalina** — tenor,

**Krakowska Orkiestra Kameralna,**

**Wacław Golonka** — basso continuo,

**Stanisław Krawczyński** — dyrygent.

**Sobota 6 lipca 2019 r. godz. 20;00 – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii**

**Duet ZIMKA & OCHWAT**

**Maciej Zimka** — akordeon,

**Wiesław Ochwat** — akordeon.

**Sobota 13 lipca 2019 r. godz. 20;00 – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii**

**Gustav Belacek** — bas,

**Wacław Golonka** — organy.



**Poniedziałek 22 lipca 2019 r. godz. 19:00 – Pustelnia św. Marii Magdaleny**

**CELTIC TRIANGLE**

**Katarzyna Wiwer** — sopran,

**Irena Czubek-Davidson** — harfa,

**Lindsay Davidson** — dudy.

**Sobota 3 sierpnia 2019 r. godz. 20:00** – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii

**Marta Lelek** — skrzypce,

**Andrzej Białko** — organy.

**Niedziela 25 sierpnia 2019 r. godz. 20:00** – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii

**Katarzyna Oleś-Blacha**sopran,

**Andrzej Biegun** — baryton,

**Mirosław Herbowski** — fortepian.

**Sobota 31 sierpnia 2019 r. godz. 20:00** – Bazylika Mniejsza MBA w Kalwarii

**Kamila Maria Dutkowska** — sopran,

**Joanna Maria Kurek** — mezzosopran,

**Adrian Domarecki** — tenor,

**Łukasz Dziuba** — bas,

**Dariusz Bąkowski-Kois** — organy,

**Jakub Kapał** — organy



## PROZA

ARIANA NAGÓRSKA

### JAZDA MISTYCZNA

- Proszę bilet autobusowy z Gdańska do takiej miejscowości w pobliżu, by wieczorem był stamtąd autobus powrotny.
- Wspaniale pani trafiła, bo mamy akurat w promocji kurs do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pielgrzymki tam masowo się udają, ale samemu i szybciej, i przyjemniej, i bezpieczniej.
- Nigdy nie byłam dobra z geografii, ale Anioł Stróż mi podpowiada, że to nie jest w pobliżu Gdańska.
- A do diabła z nim! Co pani za różnica? Grunt, że jest stamtąd wieczorem autobus powrotny, i to na dodatek też w promocji!
- A o której byłabym na miejscu?
- O 21.30.
- To w listopadzie prawie jak środek nocy. Aż strach wsiąść w nieznanym terenie.
- Nikt pani z autobusu nie będzie przecież wyrzucał. Jak pani ma życzenie, to nawet spać nie musi, tylko swobodnie odprawiać całą noc przeróżne kościelne praktyki. Kierowców zatrudniamy obojętnych religijnie, czyli takich, którym nie przeszkadza, gdy pielgrzymi modlą się głośno w autobusach i śpiewają pobożne piosenki. Zupełnie nie zwracają uwagi, jak ktoś śpiewa.
- No to jeśli nie zwrócą uwagi POZYTYWNEJ, będą mi musieli zwrócić za bilet!
- Spoko. Wszystko da się załatwić. Właśnie wysyłam im w tej sprawie ma-ila do bazy.
- W takim razie ustalmy z góry: Najpierw (nie bez aplauzu) śpiewam, następnie spokojnie (np. bez molestowania seksualnego) nocuję w autobusie, a wysiadam dopiero, jak się w pełni rozwidni.
- Dokładnie. Jak się listopadową porą rozwidni, to akurat będziemy już w Gdańsku! Promocyjny autobus powrotny ma odjazd z Kalwarii Zebrzydowskiej o godzinie 21.45.

6 X 2014

**Ariana Nagórska** – poetka, pisarka, publicystka, stała felietonistka bydgoskiego „Akan-tu”. Opublikowała 4 książki poetyckie, ostatnio pt. „Coraz dwutysięczniej” (1999). Emerytka, mieszka w Gdańsku.



WIERSZE

STANISŁAW CHYCZYŃSKI

GOŚCINIEC 4 ŻYWIOŁÓW  
(I JEGO GOŚCIE)

*Jarkowi Leskiemu*

Ot, „gość w dom, Bóg w dom” – mawiali przodkowie.  
Mucharz nad wodą. A woda jak magnes  
przyciąga gości. (Nasz Papież – wędrowiec  
mocno kij dzierży). – Lazur, białe żagle...

Stryśzów to ziemia – wręcz błogosławiona.  
Na szczycie Chełmu święty klęczy z wiarą.  
We dworze – przeszłość, zdrowie – na zagonach,  
wszak Ekocentrum! (Był tu xiążę Karol)...

A Lanckorona – to boskie powietrze,  
całe w aniołach, w niebiańskich półnutach.  
Nad twierdzą barską jest widmowa przestrzeń,  
dla skrzydeł wrony (jak śpiewał Grechuta)...

Drewno w Kalwarii: papieskie klęczniki,  
trony, sypialnie, lustra pełne troski.  
Światła i kwiaty pod świętym pomnikiem,  
a na obłokach – cienie Zebrzydowskich!...



# WŁADYSŁAW TOKOŃ

## DLA EMERYTÓW

Ja już nie wiem sam, jak ja przeżyć mam,  
Pozostałe życia dni,  
Które jeszcze dane mi.

Może pełnią życia żyj,  
Nie trać miłych w życiu chwil,  
Które radości Ci dodają  
I życie przedłużają.

W radości-wesołości żyje się lepiej,  
W smutku-przygnębieniu gorzej.  
Nie myśl o tym, że jakaś choroba  
Do łóżka Cię położy.

A jeśli się już tak stanie,  
To niech się dzieje  
Twoja wola Panie.  
Nic na to nie poradzisz,  
Musisz się z tym zgodzić,  
Bo co zrobisz, jak nie dasz rady,  
Już o własnych siłach chodzić.

Nadzieję jednak do końca mieć musimy,  
Że na tym pozaziemskim świecie  
Lepiej żyć będziemy.

Kalwaria Zebrzydowska  
20.03.2017 r.





## STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Przez dziesiątki lat Ojczyzna Nasza  
Przeżywała różne niewole i zawirowania,  
Lecz Polska, Naród Polski,  
Jest nie do pokonania.

Polski zmasać z mapy,  
Wyniszczyć Narodu Polskiego,  
Się nie da,  
Bo taka jest woja Najwyższego z Nieba.

Cześć pamięci Bohaterom tamtych czasów,  
Którzy za niepodległość oddawali życie,  
Z honorem odchodzili w dal,  
Tylko Polski – Polski było im żal.

Polski Bohaterze, musiałeś zginąć w boju  
Czy w niewoli gnić,  
Cześć Twojej pamięci, Polska żyje,  
Polska musi żyć.

Błogosław, Wszechmocny Boże,  
Niech przyszły czas Ojczyźnie Naszej  
Nadal wolność niesie, i pokój na świecie,  
Na dalsze wieki, na przyszłe stulecie.

Kalwaria Zebrzydowska  
18.01.2018 r.



## SENIORZY

Jestem Seniozem, mam zdrowe kości,  
Tryskam humorem.

W gronie Seniorów, miłych Senierek,  
Spotykamy się, przy kawie,  
W każdym tygodniu, we wtorek.

Bierz czynny – aktywny w spotkaniach udział,  
Drogi Seniorze, jeździj na wycieczki,  
Bo ruch na świeżym powietrzu  
Bardzo Ci pomoże.

Jak choroba stawów Ci nie powykręcała,  
To sprawność fizyczna jeszcze Ci pozostała.  
A sprawa jest ważna taka,  
Być sprawnym na dalsze starsze lata.

Uśmiechaj się często, rób co jeszcze możesz,  
Tylko z umiarem, powoli,  
I dziękuj Bogu, że jesteś zdrow i nic Cię nie boli.

Chodź na spacer, ćwicz gimnastykę,  
Wieczorem i z rana,  
A sprawność przyjdzie sama.

Bo ważne jest być sprawnym do końca życia swego,  
By nie być ciężarem dla rodziny, lub bliźniego.

Kalwaria Zebrzydowska  
7.03.2018 r.



## OGNISKO

Nie ma jak u OLKA, ognisko się pali,  
Gdzie zbierają się  
Członkowie i sympatycy  
Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii...

W przyjacielskim gronie  
Możesz porozmawiać mile –  
Zapomniesz o wszystkim,  
Spędzisz miłą chwilę.

Pieczone kiełbaski, ziemniaki w popiele  
Wspaniale smakują, lepiej jak posiłek –  
W święta lub w niedziele.

Po takim posiłku  
Możesz wypić kawę, herbatę  
Albo to i owo...  
I wrócisz do domu, zdrowo i wesoło...

Kalwaria Zebrzydowska  
24.10.2019 r.



## JUBILEUSZ

Jak szybko czas mija na tym Bożym świecie.  
Już w tym 2019 roku  
Nasze Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii  
Obchodzi jubileusz – „Czterdziestolecie”

Szybko czas upływa, dużo na świecie i w życiu się zmienia.  
Rządy- samorządy się zmieniają,  
A Towarzystwa Regionalne istnieją i działają,  
Bo w regionach swych, historię – tradycje – zwyczaje  
Od zapomnienia upamiętniają.

Kto ma młodemu pokoleniu przekazywać to wszystko,  
Jak nie Przyjaciół Towarzystwo?

Sto lat z okazji tego Jubileuszu  
Wzajemnie sobie życzymy –

Niech działalność Naszego Towarzystwa będzie  
Pożyteczna, bogata –  
Na przyszłe Jubileusze, na dalsze lata.

Kalwaria Zebrzydowska  
28.09.2019 r.

**Władysław Tokoń** (r. 1933) – pochodzi z Leńcz, od ponad 60 lat mieszka w Kalwarii Zebrzydowskiej. Emerytowany policjant. Niedawno odkrył w sobie potrzebę pisania. Swoje teksty publikuje w „Wiadomościach Kalwaryjskich”. Propagator optymizmu i aktywności towarzyskiej.



## RECENZJE

HERBERT OLESCHKO

# KALWARIA FOREVER

Do Kalwarii Zebrzydowskiej jeżdżę regularnie od wielu wielu lat – kilka razy rocznie. Najczęściej bywam tu rodzinnie w okresie bożonarodzeniowym, bo przecież w środku kościoła znajduje się najpiękniejsza szopka świata – sugestywna multimedialna wizja wyczarowana w duchu św. Franciszka, gdzie radosny duch zakonników-bernardynów spotyka się z tradycjami miejscowego rzemiosła. Jadę także w Wielki Piątek, bo o świcie rozpoczyna się trwające 6-7 godzin misterium Męki Pańskiej (i znowu czegoś podobnego gdzie indziej nie uświadczysz). Latem staram się przybyć na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – coś tak pięknego, że opisać nie sposób. Bywam tu wreszcie, aby czasem pomedytować na drózkach kalwaryjskich, odwiedzić kilku wiernych przyjaciół i znajomych. Nigdy nie udałem się natomiast do Kalwarii-centrum meblowo-trzewiczkowego, bo za takie do dzisiaj miasteczko i okolica uchodzą (nawet Karol Wojtyła jako papież nosił wykonane tu buty). Owszem, raz nawet przymierzyłem się do niewielkiej biblioteczki salonowej na moje najpiękniejsze książki, ale cena kalwaryjskich mebli artystycznych z prawdziwego drewna przekroczyła zasobność budżetowego portfela.

Kochając Kalwarię Zebrzydowską miłością szczerą, ale przecież li tylko gościa i bywalca, z drzeniem serca otwieram ciężki (tektura najwyższej próby z grzbietem młoteczkowanym na okrągło) i ogromnego formatu (A4 poszerzony) album i od razu wiem, że to będzie jedna z moich najukochańszych książek. Na okładce pierwszej najstarsza znana panorama Kalwarii autorstwa Georga Brauna (1617) z finezyjnie położonym punktowo lakierem. Okładka czwarta to miniatura herbu Radwan, którym posługiwał się Ojciec-Założyciel (szkoda, że herb nie jest większy, czytelnik



dostrzegłby niuanse). Dwie wyklejki na wewnętrznych stronach okładki to (1) reprodukcja lub kopia dziewiętnastowiecznej mapy Galicyi i (2) panorama miasteczka wykonana z lotu ptaka lub z wieży kościelnej.

Teraz pora na esej wstępny *Mysząc Kalwaria...*, i od razu bez ceregieli konstatują: tekst świetny, zdradzający wielkie znanstwo tematu i umiłowanie tej ziemi. I nic dziwnego, bo autorem jest Stanisław Chyczyński, poeta i filozof, a zarazem syn Ziemi Kalwaryjskiej, zakorzeniony tu od wielu pokoleń. Na początku rozstrzuwa przed nami sugestywną wizję „prekalwaryjską”, czyli *Silva nigra* – knieja nieprzebyta i ryki dzikich zwierząt trwożące mieszkańców okolicznych wiosek – Wysoka, Brody, Przytkowice, Zebrzydowice. A z drugiej strony mający na górze fatalny zamek barwałdzki, siedziba bandy Włodka i Katarzyny Skrzyńskich, rabujących i łupiących wszystko, co się da. W takiej oto „pionierskiej” scenerii pojawia się w drugiej połowie XVI wieku charyzmatyczna postać Mikołaja Zebrzydowskiego, aby „na jego rozkaz – jak poetycko pisze Chyczyński – jaśnie wielmożnego p. Mikołaja leniwa Skawinka przedzierzgnęła się w gorliwy Cedron, wznoszący ku słońcu swoje szemrane modlitwy”. Według tradycji, to właśnie kamienie ze zburzonego zamczyśka barwałdzkich raubenritterów posłużyły Zebrzydowskiemu do budowy kaplicy św. Marii Magdaleny. Sama postać Założyciela, sławnego rokoszanina, hetmana nadwornego, marszałka wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego, fascynuje mnie coraz bardziej i zasługuje na osobny tekst – tym bardziej, iż do dzisiaj nie doczekała się monografii historycznej z prawdziwego zdarzenia.

Monumentalne przedsięwzięcie stworzenia pierwszej historycznie polskiej kalwarii, rozpoczęte przez Mikołaja, a kontynuowane przez jego syna Jana i wnuka Michała, a następnie przez rodzinę Czartoryskich, zostało po wiekach ukoronowane wpisaniem na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO (1999). Punktem zwrotnym w rozwoju powstającej przez wiele dekad pierwszej polskiej Jerozolimy okazał się rok 1641. To wtedy osadzeni tu przez Zebrzydowskiego ojcowie bernardyni otrzymali cudowny obraz Matki Boskiej Płaczącej (później nazwanej Kalwaryjską), w efekcie bardzo szybko powstał drugi po Częstochowie pod względem rangi i popularności ośrodek kultu religijnego w Polsce.

Chyczyński przypomina, iż dzieło Zebrzydowskiego to również funda-





cja miasta ulokowanego tuż pod klasztorem, przy drodze wiodącej do Zebrzydowic (1617), a Mikołaj nazwał je Zebrzydowem, przemianowane przez syna na Nowy Zebrzydów, a przez zaborcę austriackiego zatwierdzone urzędową pieczęcią jako Kalwarya. Przydomek „Zebrzydowska” pojawił się około roku 1890 i tak pozostało do dzisiaj. Warto pamiętać, iż Austriacy zdegradowali miasto do rangi osady targowej, jeszcze cięższy kryzys przeszło ono w okresie II wojny światowej. Nastąpiła wówczas zagłada żydowskiej części mieszkańców; z 1200 Żydów eksterminację przeżyło podobno zaledwie 10.

Chyczyński poświęca w swym stosunkowo krótkim tekście osobne miejsce rzemieślnikom, głównie stolarzom i szewcom. Darząc ich należnym szacunkiem, wskazuje na kroki milowe w rozwoju kalwaryjskiego rzemiosła, jakimi były: założenie Krajowej Szkoły Stolarskiej (1896), Parowej Fabryki Mebli (1899) – największy i najnowocześniejszy wówczas zakład produkcyjny w Małopolsce, wystawy meblowe (od 1914), nazwane z czasem Targami Kalwaryjskimi. Autor ukazuje wzloty i upadki tego popularnego tu rzemiosła w różnych okresach historycznych oraz ustrojach politycznych. Paradoksalnie to obecnie, w czasach swobodnej konkurencji, stolarstwo kalwaryjskie znalazło się w szczególnie trudnej sytuacji. W tekście zostały wspomniane inne ważne punkty węzłowe w rozwoju miasteczka: szkoła ludowa, sąd grodzki, Kasa Oszczędności, siedziba Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Apteka Bonifratrów, Ochotnicza Straż Pożarna, Ochronka Grunwaldzka itd.

Część ostatnią poświęca autor tekstu artystom kalwaryjskim. Pojawiają się kolejno: Wojciech Weiss, Kazimierz Wiśniak, Karol Malczyk, Zdzisław Przebindowski. Nie zapomniano także o tych, którym temat kalwaryjski pozostawał bliski: Stanisław Wyspiański, Julian Fałat, reżyser Jerzy Hoffman, który w roku 1958 zrealizował uhonorowany nagrodami film *Pamiętka z Kalwarii* – reportaż z Wielkopiątkowego misterium pasyjnego.

Co dobrego można powiedzieć o eseju *Myśląc Kalwaria...*, a przecież nie mamy do czynienia z monografią zmierzającą do wyczerpania tematu, ale z krótkim i lapidarnym przeglądem, celnym oświetleniem zagadnień kluczowych, by zorientować czytelników nieznających miasta i jego dziejów, zachęcić do samodzielnego pogłębienia wiedzy i do



ewentualnych odwiedzin Kalwarii, nie sposób tego samego powtórzyć w superlatywach o części albumowej. Dokumentacja ikonograficzna jest imponująca, fotografie i ilustracje posiadają podpisy rzetelne i pouczające, dowiadujemy się naprawdę dużo. Archiwalne fotografie świetnie oddają koloryt lokalny i wprowadzają melancholijny klimat, nie sposób także mieć pretensje o to, że niektóre niekorzystnie odbiegają jakością techniczną, jeżeli utrwalają sprawy ważne i ulotne. Wydaje się jednak, że w takich sytuacjach zasadne jest prezentowanie zdjęcia w jak najmniejszym formacie (dotyczy to np. czarno-białego pejzażu kalwaryjskiego na rozkładówce 72-73). Nie do końca spójna i konsekwentna jest kompozycja prezentowanego materiału ikonograficznego. W założeniu miał obowiązywać układ chronologiczny: *Początki / Rzeczpospolita szlachecka / Pod austriackim zaborem / Dwudziestolecie międzywojenne i wojna / W epoce PRL-u*. Do tego momentu jest po kolei, ale oto pojawiają się trzy kolejne całkowicie „ponadczasowe” rozdziały (*Kalwaria w sztuce i literaturze / Kalwaria papieska / Dyskretny urok porównań*), by po tej dysharmonii powrócić do chronologii na sam koniec czymś, co należałoby określić jako czasy współczesne (*Po 1989 roku*). Brakuje mi kilku bardzo ważnych i funkcjonujących w obiegu medialnym portretów-podobizn Mikołaja Zebrzydowskiego.

Przedstawionym tu odczuć nie należy traktować jako mankamentów lub utyskiwań. Nie dyskredytują one całego przedsięwzięcia wydawniczego, w najwyższym stopniu cennego i pożytecznego. Części albumowej bronią rzeczowe i celne przy koniecznej lakoniczności podpisy. W rezultacie odbywamy niezwykłą podróż przez cztery stulecia, jak na to nie spojrzeć, to szmat czasu liczony po staroświecku na osiem pokoleń. Nie mam wątpliwości, iż osoby kochające Kalwarię, będą do tej publikacji wracać wielokrotnie.

**Herbert Oleschko**

---

*Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia 1617-2017*, praca zbiorowa pod red. Stanisława Chyczyńskiego, Urząd Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej, Kalwaria Zebrzydowska 2017, ss. 240



SOBIESŁAW ODROWĄŻ

## STARE FOTOGRAFIE Z KALWARII

„Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii” to już drugi album retrospektywny, jaki podarował mi redaktor naczelny „Kalwariarza”, wymuszając zaopiniowanie. Strasznie krótki termin wykonania obstalunku wystarczająco tłumaczy skromną formę mego „wypracowania”.

Krystyna Duda, obecna prezes Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, postanowiła uczcić 40-lecie działalności stowarzyszenia, któremu przewodzi, wydaniem albumu ze zdjęciami autorskimi Adama Grodnickiego. Od przyjaciela dowiedziałem się, że Adam Grodnicki, autor monografii „Na Lanckoronie i stokach Żarku”, był pierwszym prezesem TPKZ. Jego pasją było obfotografowywanie otoczenia oraz archiwizowanie materiałów źródłowych, dotyczących historii rodzinnego miasteczka. Ponoć przekazał owemu Towarzystwu setki swych fotografii o przeróżnej tematyce. Z tego swoistego rogu obfitości Krystyna Duda wybrała ponad 60 jednobarwnych zdjęć, które przekrojowo i skrótowo obrazują ewolucję miejskiej zabudowy.

We wstępie czytamy: „Sepiowe lub czarnobiałe fotografie budzą wspomnienia, przypominają zapomniane widoczki, niejako wskrzeszają dawno zmarłych przodków i poprzedników naszych, reanimują obumarłe enklawy przeżyć”. W ten sposób redaktor Stanisław Chyczyński próbuje oddać nostalgiczne walory zaprezentowanego w albumie materiału archiwalnego. Rzeczywiście, stare fotografie wzbudzają silny rezonans uczuciowy i poznawczy. Również we mnie, choć nie jestem mieszkańcem gminy kalwaryjskiej.

Układ chronologiczny serwuje odbiorcy dzieje Kalwarii jakoby w pigułce, począwszy od lat 80. XIX wieku prawie do końca



lat 60. ubiegłego stulecia. Możemy więc naocznie przekonać się, jak wyglądały kiedyś najbardziej rozpoznawalne obiekty przestrzenne: rynek, peerelowski pomnik, fara, kościół klasztorny, gmach Towarzystwa Oszczędności i Pożyczek, „Okrągłak”, siedziba „Sokoła”, pałac Hammerlinga w Brodach. I wiele innych. Widoki zgrzybiałych, pochylonych, galicyjskich chałup przeniosły mnie w rejony żydowskich oddziaływań, jakże barwnie opisanych przez Brunona Schulza czy innego Singera. Ale już oto na kolejnych stronach rozpoznaję garbatą sylwetkę warszawy, prostackie kształty syrenki czy ascetyczną elegancję wartburga. Tym samym ląduję centralnie w szarej, lecz słodkiej epoce PRL-u. Uruchomiona pamięć pobudza serce do szybszej pracy. Łezka w oku się kręci... Kiedyś kultowy zespół „Skaldowie” melodyjnie powtarzał: „wspomnienia są zawsze bez wad”. I to się właśnie potwierdza – tu i teraz!

Lwia część wybranych przez Krystynę Dudę artefaktów Grodnickiego nosi znamiona sztafażu. Przesądza o tym losowa, często marginalna obecność mieszkańców. Powstaje wrażenie, zapewne mylne, iż autor zdjęć rzadko uwieczniał bieżące imprezy, uroczystości czy trywialne zajęcia kalwarian. Czyżby koncentrował się głównie na utrwalaniu świątyń, chałup i kamienic, banków i fabryk? Przypuszczam, że to jednak kwestia DOBORU zdjęć. Tak miało być. Szkoda tylko, że renomowane wydawnictwo Grafikon tym razem również nie zadbało o poprawę jakości samych fotografii – niektóre są irytująco rozbiełone! Na dobrą sprawę to jedyna słaba strona tej publikacji.

**Sobiesław Odrowąż**

---

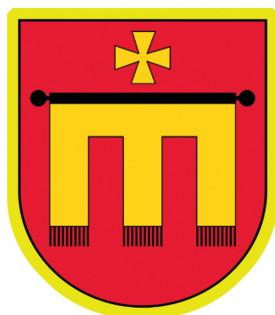
(red.) Chyczyński / Duda „Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii”, wyd. TPKZ, Kalwaria 2019, ss. 68



## SPIS TREŚCI

<b>SŁOWO WSTĘPNE</b> .....	S. 5
<b>SPRAWOZDANIE</b>	
ZADANIA ZREALIZOWANE W ROKU 2018 PRZEZ TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.....	S. 6
<b>CIEKAWOSTKI</b>	
CZY BĘDZIE POMNIK ZEBRZYDOWSKIEGO? .....	S. 14
<b>ZAPISKI Z HISTORII</b>	
PIERWSZA PIELGRZYMKA PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO KALWARII .....	S. 17
<b>PAMIĘTAMY</b>	
EDMUND JAMRÓZ .....	S. 37
<b>KALENDARIUM</b>	
KALWARIA ZEBRZYDOWSKA (12) .....	S. 39
<b>FESTIWAL</b>	
XXIV LETNI FESTIWAL MUZYCZNY.....	S. 43
<b>PROZA</b>	
JAZDA MISTYCZNA .....	S. 46
<b>WIERSZE</b>	
STANISŁAW CHYCZYŃSKI.....	S. 47
WŁADYSŁAW TOKOŃ.....	S. 48
<b>RECENZJE</b>	
KALWARIA FOREVER.....	S. 53
STARE FOTOGRAFIE Z KALWARII .....	S. 57

SPONSORZY:



Urząd Miasta



**Bank Spółdzielczy**  
w Kalwarii Zebrzydowskiej

**RYŁKO**